

HOW TO MAKE A VOICE AUDIBLE?
CONTINUITY AND CHANGE OF KURDISH CULTURE AND OF SOCIAL REALITY
IN POSTCOLONIAL PERSPECTIVES



FRITILLARIA KURDICA

BULLETIN OF KURDISH STUDIES

Nº 6

09/2014

ISSN 2353-4052

INSTITUT OF ORIENTAL STUDIES JAGIELLONIAN UNIVERSITY
NATIONAL SCIENCE CENTRE
KRAKÓW, SEPTEMBER 2014

Fritillaria Kurdica.
Bulletin of Kurdish Studies.
No 6/09.2014
ISSN 2353-4052

The e-zine is edited in the scope of the research project: *How to Make a Voice Audible? Continuity and Change of Kurdish Culture and of Social Reality in Postcolonial Perspectives* approved for financing by the decision number DEC-2012/05/E/HS2/03779 of The National Science Centre of Poland

Published by:

Section of Kurdish Studies,
Department of Iranian Studies
Institute of Oriental Studies
of Jagiellonian University
ul. Podwale 7, 31-118 Kraków

Editors:

dr Joanna Bocheńska (editor in chief):
joanna.bochenska@kurdishstudies.pl
dr Renata Kurpiewska-Korbut:
renata.kurpiewska-korbut@kurdishstudies.pl
dr Marcin Rzepka:
marcin.rzepka@kurdishstudies.pl
Krzysztof Lalik:
krzysztof.lalik@kurdishstudies.pl
Karol Kaczorowski:
karol.kaczorowski@kurdishstudies.pl

Proof-reading

Małgorzata Juda-Mieloch (Polish)
Umîd Demirhan (Kurdish)
Mark Bryan (English)

Layout, typesetting

Tomasz Mieloch

Kraków, September 2014

www.kurdishstudies.pl

Szósty numer naszego czasopisma jest poświęcony współczesnej poezji kurdyjskiej. Przedstawiamy w nim wybór wierszy pięciu poetów i pięciu poetek pochodzących z czterech części Kurdystanu i piszących zarówno w dialekcie kurmandži, jak też sorani języka kurdyjskiego: Şêrko Bêkesa, Abdullaha Pêşewa, Kemala Burkaya, Mehmeda Uzuna, Rojena Barnasa, Jîlî Huseynî, Nahîd Huseynî, Bahar Huseynî, Jany Seydy i Mahabad Qaradagî. Część z nich, jak Mehmed Uzun czy Mahabad Qaradagî to, to także znani pisarze. Wiersze zostały przetłumaczone przez Joannę Bocheńską i Hatifa Janabiego oraz przez pracujący wspólnie zespół tłumaczy: Joannę Bocheńską, Ferhanga Muhamada, Majida Raoofa i Andrzeja Bartczaka. We wstępie przedstawiono zarys historii poezji kurdyjskiej z uwzględnieniem wybranych wątków kontynuacji i przemian, jakie przeszła na przestrzeni wieków.

Hejmara şeşem a kovara me helbestên nûjên ên şair û nivîskarên kurd ên ji her çar parçeyên Kurdistanê pêşkêşî xwendevanên polonî dike. Helbestên Şêrko Bêkes, Abdullah Peşew, Kemal Burkay, Mehmed Uzun, Rojen Barnas, Jîla Huseynî, Nahîd Huseynî, Bahar Huseynî, Jana Seyda û Mahabad Qaradagî ji aliyê Joanna Bocheńska, Hatif Janabi û koma wergêran (Joanna Bocheńska, Ferhang Muhamad, Majid Raoof û Andrzej Bartczak) ve ji bo zimanê polonî hatine wergerandin. Her wiha di pêşgotîneke kurt de dîroka helbest, berdewamî û guhartinên şeşê û naveroka wan jî hatiye nixandin.

The sixth issue of our bulletin is addressed to the Polish reader and presents selected works by Kurdish contemporary poets from four parts of Kurdistan written both in Kurmanji and Sorani dialect of Kurdish language. Poems by Şêrko Bêkes, Abdullah Pêşew, Kemal Burkay, Mehmed Uzun, Rojen Barnas, Jîla Huseynî, Nahîd Huseynî, Bahar Huseynî, Jana Seyda and Mahabad Qaradagî were translated into Polish by Joanna Bocheńska, Hatif Janabi as well as translators (Joanna Bocheńska, Ferhang Muhamad, Majid Raoof and Andrzej Bartczak). In the brief introduction the history of Kurdish poetry is mentioned with regards to the continuity and change of its style and content.

Spis treści

- 4 **Joanna Bocheńska**, Kontynuacja tradycyjnych wątków poetyckich w kontekście przemian etycznych i estetycznych. Kilka słów o współczesnej poezji kurdyjskiej
- 26 Noty o autorach numeru
- Şêrko Bêkes**
- 31 *Złodziej*, tłum. H. Janabi
32 *Oto tutaj*, tłum. H. Janabi
33 *Chleb powszedni*, tłum. H. Janabi
34 *Zawstydzenie*, tłum. H. Janabi
35 *Zagmatwanie*, tłum. H. Janabi
36 *Historia miłosna*, tłum. H. Janabi
37 *Płaszcz*, tłum. H. Janabi
38 *Stypa*, tłum. H. Janabi
39 *Klucz i drzwi*, tłum. H. Janabi
40 *Oblężenie*, tłum. H. Janabi
41 *Miłość*, tłum. H. Janabi
42 *Powódź*, tłum. J. Bocheńska
43 *Jeśli*, tłum. J. Bocheńska
44 *İsmailowi Beşikçi*, tłum. J. Bocheńska
45 *Liczenie*, tłum. J. Bocheńska
46 *Razem*, tłum. J. Bocheńska
47 *Na odwrót*, tłum. J. Bocheńska
48 *Czym jest wiersz*, tłum. J. Bocheńska
- Abdulla Peşêw**
- 49 *Gdybym na jabłko trafił*, tłum. H. Janabi
50 *Skarb*, tłum. H. Janabi
51 *Słonecznik*, tłum. H. Janabi
52 *Muzeum*, tłum. H. Janabi
53 *Grób Nieznanego Żołnierza*, tłum. H. Janabi
54 *Młodość i starość*, tłum. H. Janabi
55 *Tajemnica*, tłum. J. Bocheńska, F. Muhamad, M. Raoof, A. Bartczak
56 *Poezja i korona*, tłum. J. Bocheńska, F. Muhamad, M. Raoof, A. Bartczak
57 *Dwa zachody*, tłum. J. Bocheńska, F. Muhamad, M. Raoof, A. Bartczak
58 *Mapa*, tłum. J. Bocheńska, F. Muhamad, M. Raoof, A. Bartczak
59 *Jeden sekret*, tłum. J. Bocheńska, F. Muhamad, M. Raoof, A. Bartczak
60 *Na śmierć wiersza*, tłum. J. Bocheńska
61 *Narodziny*, tłum. J. Bocheńska
62 *Kocham i ciebie i ja również*, tłum. J. Bocheńska
- Kemal Burkay**, tłum. J. Bocheńska
- 63 *Gdy obudzisz się pewnego ranka w Kurdystanie*
64 *Moja matka*
65 *Moja ojczyzna*
- 66 *Pociąg*
67 *Wojny marca i kwietnia*
68 *Jeśli mnie szukasz*
69 *Śmierć domu*
70 *Samolot z Kolonii do Paryża*
71 *Miłość*
- Mehmed Uzun**, tłum. J. Bocheńska
- 72 *Jestem rzeką, Tygrysem...* (liryczny fragment z powieści *Wołanie rzeki Tygrys*)
- Rojen Barnas**, tłum. J. Bocheńska
- 74 *Didzle i Eufrat*
- Jîla Huseynî**, tłum. J. Bocheńska
- 79 *Śmierć dnia*
80 *Świadkowie*
81 *Szorstka chusta mojej matki...*
82 *Szczęście*
83 *Wołanie*
- Nahîd Huseynî**, tłum. J. Bocheńska
- 84 *Czara z Arymanem*
88 *Ulica*
90 *Przerwany sen*
- Bahar Huseynî**, tłum. J. Bocheńska
- 93 *Ziemia*
94 *Podobny do*
95 *Podróż*
96 *Zmęczenie*
97 *Ty wiersz*
- Jana Seyda**, tłum. J. Bocheńska
- 98 *Twój śmiech*
99 *Ręce*
100 *Kolor*
101 *Samotność*
102 *Mijający dzień*
- Mahabad Qaradagî**, tłum. J. Bocheńska
- 103 *Most losu*
104 *Most złudzeń*
105 *Most danego słowa*
106 *Most żalu*
107 *Most nieszczęść*

Kontynuacja tradycyjnych wątków poetyckich w kontekście przemian etycznych i estetycznych

Kilka słów o współczesnej poezji kurdyjskiej

Przedstawiony w niniejszym numerze „Fritillaria Kurdica” wybór poezji kurdyjskiej ma na celu zapoznanie polskiego czytelnika z wierszami tworzonymi w różnych dialektach języka kurdyjskiego przez poetów i poetki pochodzące ze wszystkich czterech części Kurdystanu, tj. Turcji, Iranu, Iraku, Syrii. Należy jednak na samym początku podkreślić, że jest to prezentacja bardzo skromna, nie może zatem w pełni oddać bogactwa współczesnego kurdyjskiego świata poetyckiego. Liryka jest do dziś wśród Kurdów najbardziej popularnym i żywym rodzajem literackim, a jej rozwój odzwierciedla nie tylko ogrom tragicznych wydarzeń, jakie dotknęły Kurdów w XX i XXI wieku, ale wiele przemian społecznych, kulturalnych, etycznych i estetycznych w Kurdystanie i na Bliskim Wschodzie.

Swoimi korzeniami kurdyjska poezja współczesna sięga zarówno bogatej twórczości folklorystycznej, jak i klasycznej. Pełnymi garściami czerpie także z doświadczeń poetyckich sąsiadów (Arabów, Persów i Turków) oraz twórców zachodnich, tworząc dziś mozaikę wielu skojarzeń i odniesień zarówno regionalnych, jak i uniwersalnych. Przedstawiona w niniejszym zbiorze twórczość powstała w dialektach sorani i kurmandži języka kurdyjskiego, ale także w języku tureckim (twórczość Kemala Burkaya). Warto zaznaczyć, że od dziesięcioleci kurdyjscy poeci często byli wielojęzyczni, na co oczywiście wpływały czynniki polityczne i społeczne. Nie we wszystkich częściach Kurdystanu była możliwość publikacji dzieł w języku ojczystym, gdyż nierzadko groziły za to wysokie kary, z więzieniem łącznie. Ponadto kontakt z twórczością sąsiadów i tłumaczenia dzieł zachodnich początkowo na oficjalne języki państwowe (w mniejszym zaś stopniu na

kurdyjski) powodował, że nieraz łatwiej było rozpoczynać swoją karierę poetycką w języku oficjalnym. Z czasem jednak, zwłaszcza pod koniec XX wieku, w wyniku rozwoju idei narodowej znacznie bardziej popularna stała się twórczość w języku ojczystym, a co za tym idzie, wielu poetów, jak chociażby wspomniany wyżej Kemal Burkay, zaczęło do niego wracać. Z innego rodzaju wielojęzycznością mamy natomiast do czynienia w przypadku Kurdów mieszkających na emigracji na Zachodzie. Wielu z nich, oprócz języka kurdyjskiego wykorzystuje w swych utworach także języki europejskie. Przykładem może być chociażby kurdyjsko-angielskojęzyczna twórczość Çoman Hardi czy Nazand Begî Xanî.

Obecnie na kurdyjski tłumaczy się wiele dzieł literatury światowej, co sprawia, że język ten poszerza swoje granice leksykalne i zasób środków wyrazu. Dodając do tego bogaty zestaw słownictwa i form gramatycznych czerpany z dialektów i subdialektów, można spostrzec, że jest to język o ogromnym literackim potencjale, co dobrze wróży zarówno poezji, jak i prozie kurdyjskiej.

INSPIRACJE CZERPANE Z POEZJI LUDOWEJ

Korzeni współczesnej poezji należy dopatrywać się jeszcze w bogatej tradycji folklorystycznej i klasycznej. Pieśni, opowiadane formą wierszowaną lub też przetykane lirycznymi fragmentami epickie dastany, lapidarne przysłowia i zagadki towarzyszyły Kurdom przez setki lat, będąc pierwszą szkołą poetyckiej wyobraźni i literackiego warsztatu. Zbierane i zapisywane w XIX i XX wieku są dowodem, że zabawa słowem i eksperymenty językowe to nie bynajmniej jedynie wynalazek współczesności. Mają one źródło w folklorze i we wspomianej wyżej wielojęzyczności, która owocuje szczególną wrażliwością językową. W pieśniach i opowieściach, które z racji afirmacji kurdyjskiej idei narodowej wciąż cieszą się popularnością, przetrwał szczególnie bliski, rzec by można, intymny stosunek do przyrody. Nawet jeśli we współczesnej poezji przyroda postrzegana jest często z perspektywy mieszkańca nowoczesnego miasta, to jednak skojarzenia i metafory z nią związane zawsze cechuje wyjątkowy rodzaj poufałości. Jest to dobry przykład istnienia ciągłości kulturowej oraz wykorzystywania estetycznego dorobku folkloru we współczesnych obszarach refleksji i obrazowości.

Godna uwagi jako szczególny potencjał dla współczesności jest również ciekawa konstrukcja niektórych pieśni ludowych. Opiera się ona na braku logiki i luźnych, pozornie niepowiązanych ze sobą obrazach. Współczesna poezja zaczęła wykorzystywać ten wynalazek dla prezentacji własnych uczuć i myśli. W kontekście rozważań nad poezją współczesną warto na chwilę zatrzymać się przy poetyce pieśni. Nieoczekiwanie ujawnia ona swoje bogactwo i wyszukanie, którego plony możemy dostrzec również we współczesnym sposobie obrazowania. W pierwszej zwrotce powstałej w kurmandzi pieśni *Hasanê Mûsa* dzięki połączeniu obrazów przedstawiających życie codzienne wioski i słów wyrażających ból oraz cierpienie zostaje nakreślona szczególna sytuacja podmiotu lirycznego. Następuje tu zderzenie między zwykłym życiem, które toczy się dalej w wiosce, a cierpieniem, które wyłącza kobietę ze szczęśliwego dotąd nurtu codzienności:

O, nieszczęście, nieszczęście, nieszczęście!
Wytarli się dywany od tego, że często je ścielimy,
Oda¹ w domu mojego ojca nie bywa nigdy pusta, bez gości,
Nasza patelnia spaliła się od tego, że często smażyły na niej jajka.
O, nieszczęście, tęsknota! Czarne oczy pokryły się ziemią,
O, nieszczęście, nieszczęście, nieszczęście!

Połączenie dwóch zupełnie nieprzystających do siebie motywów wydaje się na początku absurdalne. Trudno przecież przyjąć, że tak wielkim nieszczęściem jest wytarty dywan czy spalona patelnia. Dopiero przedostatni wers wprowadza odbiorcę w inny wątek, który zostaje rozwinięty w następnych zwrotkach utworu:

Hasanie drogi! Przyszło święto Hadż,
Dziewczęta i młodzieńcy z naszego siola poszli do świątyni Ormuzd,
A my z Hasanem oddaliśmy się żartom i zabawie,
Ręce Hasana Musy głaskały moje korale i perły,
Usiedliśmy na minutę, żeby porozmawiać.

¹ Oda – w kurdyjskiej tradycji duży pokój, w którym podejmowano gości.

Wtem nie wiadomo skąd rozległ się wystrzał strzelby,
Głowa Hasana Musy opadła mnie biednej na kolana,
Rozejrzałam się wokół, zobaczyłam dzikiego barana.
Na górze, przy skale upadł Hasan na kolana, jego plecy przeszyte wystrzałem.
O nieszczęście, nieszczęście, nieszczęście!

Nieszczęściem okazuje się więc przypadkowa śmierć ukochanego. Na szczególną uwagę zasługuje tu zespolenie obrazu wspólnie spędzonego czasu i nagłej śmierci, która jak można wnioskować z przedostatniego wersu, nie nastąpiła wcale na kolanach dziewczyny, ale gdzieś w górach, prawdopodobnie na polowaniu lub w wyniku napaści. Niemniej połączenie dwóch odrębnych obrazów potęguje wrażenie nagłej i tragicznej śmierci, która wkroczyła w życie młodych zupełnie nieoczekiwanie i przypadkowo. Ponadto przemieszanie w pieśni obrazów z teraźniejszości i różnych zdarzeń z przeszłości mówiącego, w doskonały sposób oddaje stan ducha podmiotu lirycznego nieumiejącego na nowo odnaleźć się w rzeczywistości, wciąż ponownie przeżywającego śmierć bliskiej osoby. Niepogodzenie się ze śmiercią odzwierciedla również jedna z kolejnych zwrotek, w której dziewczyna nie chce przyjąć do wiadomości nieobecności Hasana, żądając, by członkowie jego rodziny dbali o rzeczy, które po nim pozostały:

Co za ból, co za tęsknota! Czarne oczy pokryły się ziemią,
Hasanie drogi! Nadeszło święto Hadż,
Hasanie drogi! Co tydzień
Kładźcie jego bieliznę do miednicy i pierzcie,
U innych z rany wypływa jasna krew,
Z rany mojego ukochanego Hasana Musy sący się krew czarna.

(Kurdojew, 2002: 149)

W ten sposób pozornie niepowiązane ze sobą obrazy ulegają stopniowemu wyjaśnieniu, a ich zestawienie okazuje się uzasadnionym i pełnym znaczeń twórczym zabiegiem. Powyższy tekst można porównać ze współczesnym wierszem jednego z najwybitniejszych kurdyjskich poetów Şêrko Bêkesa. Choć sytuacja jest tu od początku znacznie bardziej klarowna, to jednak zwraca uwagę podobne stopnio-

we budowanie napięcia w oparciu o zestawienia następujących po sobie obrazów. Znajdują one finał w metaforze, która jak najbardziej wyrasta z wrażliwości na świat przyrody:

HISTORIA MIŁOSNA

Dwoje zakochanych
Dwa przeciwległe balkony
Obdarowują się każdego wieczoru
Poezją, fałami, kwiatami i pocałunkami!
Zmieniają barwy wiatru, które są pomiędzy nimi
Każdego wieczoru
Pokazują swoje ciała deszczowi namiętności
Moknąc do suchej nitki!
Ale tej nocy jeden z balkonów pozostał ciemny
Dziewczyna odchodzi
Pocałunki są bez skrzydeł
A goździk czeka
Nieoczekiwanie... noc zadrzała
Goździk złamał się
Dziewczyna zniknęła z balkonu
Kiedy młodzieniec powrócił martwy
Na jego piersi wyrósł
Czerwony sztylet!
(tłum. Hatif Janabi)

PIERWSI KURDYJSCY KLASYCY I WKŁAD W ROZWÓJ POEZJI WNIESIONY PRZEZ TRADYCJĘ MISTYCZNĄ

Kurdyjska poezja klasyczna nie miała łatwej drogi rozwoju, zważywszy, że przez wieki językami o największym statusie literackim były na Bliskim Wschodzie język perski i arabski. Wiadomo, że Kurdami byli średniowieczni pisarze i ucze-

ni tworzący w tych językach. Dobrym przykładem może być trzynastowieczny kurdyjski historyk i biograf piszący w języku arabskim Ibn al-Athir lub piszący po persku Îdrisê Bitlisî, osmański dygnitarz, autor dzieła *Heşt Behêşt* (Osiem rajów, 1501) traktującego o historii pierwszych osmańskich sułtanów. Pierwszym historykiem opisującym dzieje Kurdystanu był Şerefxan Bitlisî – szesnastowieczny książę, autor napisanego również po persku *Şerefname*. Powstanie pierwszych dzieł kurdyjskiej klasyki było ściśle związane z rozkwitem poszczególnych księstw kurdyjskich jak Bitlis, Botan, Baban czy Ardalan. Wielu kurdyjskich autorów za pierwszego poetę uznaje Babę Tahira (935-1010) piszącego w dialekcie luryjskim. Pierwszym twórcą piszącym po kurdyjsku w dialekcie kurmandzi, autorem pierwszego kurdyjskiego zbioru wierszy był Elî Herîrî (1425-1490?) po-



Zdjęcie 1. Medresa Sor w Cizirze, fot. Joanna Bocheńska

chodzący z wioski Herîr w rejonie Şemdînan lub Hakkarî. W swojej poezji opiewał miłość do ojczyzny, piękno przyrody i wdzięki kobiet. Doniosłą rolę odegrał Melayê Cezîrî (1570-1640?) znany jako mułła pod imieniem szecha Ehmeda lub szecha Ehmedê Nişanî. Cezîrî urodził się i tworzył w stolicy księstwa Botanu Cizirze, ale również sporo podróżował. Pozostawił wielu uczniów. Nie ulega jednak wątpliwości, że w jego czasach księstwo Botanu było jednym z najpotężniejszych kurdyjskich państw. Sprzyjało to również rozwojowi nauk. Za czasów poety powstała w Cizirze słynna Czerwona Szkoła (*Medresa Sor*), w której prawdopodobnie poeta nauczał i która była jednym z pierwszych i najważniejszych ośrodków kurdyjskiego życia poetyckiego.

Poezja Ceziriego nawiązywała do dzieł perskiego Hafiza, a opiewana w niej miłość zyskiwała zgodnie z duchem epoki wymiar nie tylko ludzki, ale także mistyczny. Jednym z uczniów Ceziriego był prawdopodobnie Feqê Teyran (1590-1660), w rzeczywistości Mîhemed, żywo czerpiący z tradycji ludowej, która odwdzieczyła się, zachowując w zbiorowej pamięci wiele fragmentów jego utworów czy szczegółów z życia. *Feqê Teyran* w dosłownym tłumaczeniu oznacza ‘nauczyciel ptaków’, zgodnie z ludową legendą Feqe rozumiał bowiem ich mowę. Jest autorem dzieł *Şexê Şenan* (Szech z Szenan), *Qiseya Barsîyayî* (Opowiadanie Barsiyayi) i *Qewlê Hespê Reş* (Opowiadanie Czarnego Konia). Największym kurdyjskim poetą i myślicielem, do którego do dziś nawiązują współcześni twórcy był bez wątpienia Ehmede Xanî (1651-1707) – autor nieśmiertelnego destanu *Mem i Zin* oraz wielu wierszy i pierwszego słownika arabsko-kurdyjskiego *Nûbara Biçukan*.

Centrami szkoły poetyckiej języka kurdyjskiego – dialektu kurmandżi były miasta Cizira, Bitlis, Hakkarî i Bayazîd (dziś Doğubayazıt).

Od końca XVIII wieku w księstwie Baban (centrum w dzisiejszej Sulejmaniji) powstają też dzieła w dialekcie sorani. Pierwszymi poetami byli Nalî (1797-1855), Salim (1800-1866) i Kurdî (1803-1849). Nalî i Salim byli przyjaciółmi, obaj rozumeli konieczność rozwijania kurdyjskiego języka, byli orędownikami jedności Kurdystanu. Nalî został wygnany do Damaszku, Sambułu i Mekki, a jego mające piękną poetycką formę listy pisane do Salima wyrażały krytykę wobec władzy osmańskiej i głęboki smutek pozbawionego domu tułacza.



Zdjęcie 2. Medresa w Bitlisie, fot. Joanna Bocheńska



Zdjęcie 3. Pałac Ishaka Paszy w pobliżu dzisiejszego Doğubayazıt, fot. Joanna Bocheńska



Zdjęcie 4. Mauzoleum Ehmedê Xaniego w pobliżu Doğubayazıt, fot. Joanna Bocheńska

W księstwie Ardalan od XVII do XIX wieku rozwijała się twórczość w dialekcie gorani (hawrami), który nie jest przez większość iranistów uznawany za język kurdyjski. Niemniej większość kurdyjskich publikacji poświęconych historii literatury nawiązuje do twórczości w języku gorani, utożsamiając ją z historią własnej kultury. W dialekcie tym pisali Beserani (1641-1702), Xanay Qubadî, (1700-1759), Mewlewî, (1806-1882). Mewlewî jest uznawany za jednego z najważniejszych poetów sufickich w historii literatury kurdyjskiej. Wśród twórców związanych z Ardalanem była też jedna kobieta – poetka Mesturay Ardalan (1805-1847).

Jak powiedziano wcześniej, kurdyjska literatura klasyczna rozwinęła się, czerpiąc zarówno z rodzimej tradycji folklorystycznej, jak i z dzieł sąsiadów, które napisano w językach: perskim, arabskim i tureckim. Mimo fascynacji prozodią z obcojęzycznych wzorców klasycznych kurdyjskie dzieła wykazują wiele odstępstw od tego uporządkowania na rzecz sylabotonicznego metrum rodem z literatury ustnej. Należy więc przypuszczać, że związki tej liryki z poezją ludową były zawsze bardzo silne, zwłaszcza że to ona – a nie twórczość arabskich czy perskich klasyków – mogła sprostać zapotrzebowaniu na większy zasób leksykalny. Należy również odważnie założyć, że na mistyczny wymiar poezji kurdyjskiej (Ceziriego,



Zdjęcie 5. Pomnik Mesturay Ardalan w parku Sami Abdulrahmana w Erbilu (Region Kurdystanu w Iraku), fot. Joanna Bocheńska

ale przede wszystkim Xaniego) miały wpływ nie tylko wzorce klasyczne i rozpowszechniony na tym obszarze sufizm (muzułmański mistycyzm), ale także ustna literatura jezydów. Bogactwo jezydzkich tekstów sakralnych takich jak mistyczne liryczne *beyty* i *qewle* oraz wiele wspólnych wątków filozoficznych obecnych np. w *Mem i Zin Ehmedê* Xaniego dają powody przypuszczać, że ta tradycja religijna nie była obca nawet poetom będącym jednocześnie muzulmańskimi duchownymi². Poezja współczesna ze względu na swój w większości świecki charakter nie jest

² Szerzej na ten temat patrz Joanna Bocheńska (2014), *Following the Snake. Yezidi Inspiration in Contemporary Kurdish Literature*, „*Fritillaria Kurdica. Bulletin of Kurdish Studies*”, no. 3,4, Jagiellonian University, Kraków, s.122-152, http://www.kurdishstudies.pl/files/Fritillaria_Kurdica_2014_03_04.pdf

być może bezpośrednią kontynuatorką twórczości klasycznej. Na jej powstanie miało wpływ wiele przemian społecznych, które rozpoczęły się w drugiej połowie XIX wieku. Niemniej jednak nieobce są jej nawiązania do kurdyjskich klasyków i tradycji religijnej zarówno w sposobie obrazowania świata, jak też w podejmowaniu motywów filozoficznych i etycznych, takich jak chociażby miłość. Dobrym przykładem może być zamieszczony w niniejszym zbiorze cykl wierszy piszącej w dialekcie sorani Mahabad Qaradagî wykorzystujący motyw prowadzącego do raju mostu nad otchłaniami piekielnymi, tzw. *As-Sirat* (w tradycji arabskiej i muzułmańskiej) czy *činvat* (w tradycji irańskiej i zoroastryjskiej). Warto przytoczyć pierwszy utwór z tego cyklu:

MOST LOSU

A więc muszę wybrać jedną z dróg na rozwidleniu mojej podróży

Drogę ostateczną albo miłość na zawsze!

Miłość hen, hen aż po sam kres,

Miłość wprowadziła się do mojego losu

Spośród zakochanych to mnie wybrała na przywódcę!

Kilka moich radości, które są pięknem mojego kraju

Poezja mojego domu i

Słowa są moim jasnym pokojem i

Litery, one są oknami przed którymi siedzę i

Dokąd mogę, spoglądam przez nie na ciebie!

(tłum. Joanna Bocheńska)

Wykorzystany w utworze Qaradagî motyw mostu nie ma wymiaru religijnego. Na jego związek z obecnym w tradycji zoroastryjskiej mostem *činvat*, i islamskiej *As-Sirat* wskazuje jednak wyraźnie wyczuwalny patos, jak też sam fakt postrzegania mostu jako elementu ściśle związanego z losem czy też kluczowego przejścia łączącego dwie istotne dla człowieka przestrzenie. Tym razem jednak to nie zaświaty, ale doczesne ludzkie życie stają się miejscem ważnej podróży uświęconej przez miłość, ale także przez wyrosłe z rodzimej tradycji słowo i twórczość.

POCZĄTKI NOWEGO STYLU POETYCKIEGO

Koniec XIX i początek XX wieku przyniosły kurdyjskiej liryce ważne przemiany. Oprócz miłosnych uniesień i wątków mistycznych poezja zaczęła stopniowo coraz więcej uwagi poświęcać tematyce narodowej, społecznej i politycznej. Jednym z czołowych przedstawicieli kurdyjskiej literatury XIX wieku niewątpliwie był piszący w dialekcie sorani Hacî Qadirî Koyî (1817-1897), który nawiązywał do tradycji Ehmedê Xaniego. Koyî urodził się w wiosce Xaniye w Kurdystanie południowym. W swej twórczości poruszał ważny problem zacofania Kurdystanu, głosząc konieczność edukacji i poprawy warunków życia. Wskazywał, że „tylko Kurdowie pośród narodów świata pozbawieni są ksiąg i umiejętności czytania i pisania w ojczystym języku”. Winą za to obarczał w pierwszej kolejności oświeconą elitę kraju i duchownych muzułmańskich, którzy lekceważą wagę ojczystego języka, „nie umiejąc napisać w nim choćby dwóch liter”. W jednym ze swoich wierszy zapytywał:

Dlaczego bluźnierstwem jest pisanie w naszym języku?
Naród bez ksiązek i pisma,
Nie ma innego takiego na powierzchni ziemi oprócz Kurdów.

(Bocheńska, 2011: 204)

Jak zauważa Amir Hassanpour, słowa „książka” (*kitap*) i „pisać” (*nûsîn*) były najczęściej spotykanymi wyrazami w twórczości Koyî (Hassanpour, 1992: 93). Ostra krytyka, z jaką występował, zmusiła go do emigracji. Ostatnie lata spędził na wygnaniu w Stambule, aktywnie angażując się w życie kulturalne miasta. Nieobce mu były idee niepodległościowe, apelował do Kurdów o jedność i wytrwałość w dążeniu do uzyskania niezależności, zabiegał o utworzenie kurdyjskiego czasopisma, dostrzegając wagę publicystyki w kształtowaniu nowoczesnego narodu. Jako uważny i wrażliwy obserwator dostrzegał trudną sytuację wielu zdanych na tułaczkę i osamotnienie kurdyjskich emigrantów zaludniających biedne ulice Stambułu. Pisał językiem prostym, dalekim od ornamentyki, takim, który mógł być zrozumiały dla szerszego grona odbiorców. Stosował się do wypracowanego w arabskiej tradycji klasycznej metrum (*aruz*), co nie uchroniło go od pewnej

uniformizacji stylu. Językowi poetyckiemu Koyi nie brakowało wyrażeń emocjonalnych, często nasyconych pejoratywną leksyką kierowaną pod adresem tych, których najostrzej krytykował.

Pierwszym kurdyjskim satyrykiem był szech Riza Talabanî (1836?-1910), również pochodzący z południowej części Kurdystanu i piszący w dialekcie sorani. Talabani urodził się w wiosce Çirîxê w pobliżu Kirkuku. Po ukończeniu 25 roku życia młody Riza udał się do Stambułu, gdzie spędził dwa kolejne lata swego życia. Później powrócił do Kirkuku i trudnił się uprawą roli, zdobywając tym samym niezbędne środki utrzymania, ale również doświadczenie i znajomość życia zwykłych mieszkańców regionu, o których wkrótce zaczął pisać. W swej twórczości Talabani przeciwstawiał się wszechwładzy możnych, w tym także wielu przedstawicielom własnego rodu. Porównując pióro do miecza, walczył o poprawę losu zwykłych ludzi, sprzeciwiał się niesprawiedliwości i wyśmiewał wiele wad ówczesnego porządku społecznego. Jego oparta na wielu detalach satyra była ostra, cięta i trafna. Talabani pisał nie tylko po kurdyjsku, ale także w języku perskim i tureckim, który używany był przez ludność turkmeńską zamieszkujejącą okolice Kirkuku. Warto wspomnieć także o innych poetach piszących w języku sorani i kontynuujących tradycje sufickie: Wefayîm (1836-1892), Adebîe (1862-1917) i Mehwîm (1830-1909).

W latach 20. i 30. XX wieku poezja kurdyjska wkroczyła w nowy etap rozwoju. Stało się to pod wpływem twórczości zachodnioeuropejskiej i przemian, które nieco wcześniej dotknęły poezję arabską, perską i turecką. Przemiany te były związane w dużej mierze z duchem czasów nakazującym poszukiwać inspiracji w poezji ludowej, odkrywać w niej wartości narodowe i czynić z nich cegiełki budujące nową tożsamość i wrażliwość bliskowschodniego poety. Nowoczesność wykiełkowała jako odrzucenie klasycystycznych form i powrót do tradycji folkloru. Miała więc przeciwstawny wektor w odniesieniu do przemian, które ukształtowały niegdyś kurdyjską poezję klasyczną wyrosłą z folkloru, a przekształconą w dojrzałą twórczość dzięki formom przejętym z klasyki arabskiej i perskiej. Tym razem manifestowany szeroko powrót do folkloru dotyczył zarówno formy: wersyfikacja wiersza ponownie otworzyła się na wpływy ludowej liryki sylabotonicznej, jak i częściowo treści: powrotu do natury i ludowej tradycji jako najlepszych środków dla wyrażenia „kurdyjskości”. Elementy te jednak zostały wzbogacone po-

przez jak najbardziej świadomą adaptację idei narodowych, a w dalszej kolejności także rewolucyjny sprzeciw wobec narzuconej z zewnątrz niewoli. Centrum tych przemian stała się po 1923 roku Sulejmanija. Jednym z czołowych organizatorów życia intelektualnego i jednym z pierwszych reformatorów kurdyjskiego języka poetyckiego był poeta, publicysta i wydawca Haci Towfiq Pîremêrd (1867-1950). Jego liryka była z ducha romantyczna, jednocześnie buntownicza i nostalgiczna w wyrazie. Poeta nawiązywał do kurdyjskiej historii i kultury, czyniąc wiele z jej elementów (np. święto Newroz) emblematami kurdyjskości:

Newroz jest tutaj! Dziś dzień Nowego Roku
Starożytne kurdyjskie święto przynoszące zachwyt i radość

Przez wiele lat nasze nadzieje były tłumione
Świeże wiosenne róże w krwi naszej młodości
(...)
To Newroz przepajał nasze serca takim ogniem
Pozwalając naszej młodości witać śmierć z pożądaniem

(Bocheńska, 2011: 206)

Nieobca była mu także obrazowość inspirowana naturą, którą czynił jednocześnie nieodłącznym elementem tożsamości Kurdów i Kurdystanu:

O poranku obudziłem się, by ujrzeć śnieg dookoła
Miasto Sulejmanija, narzeczona, biały welon w jej włosach

Tak długo czekaliśmy na ten śnieg w nocy
Będę bawił się w śnieżki, aż me włosy staną się białe!
(...)
Sople z dachu – niczym kolczyki kurdyjskiej dziewczyny
Lustro lodu: jak bardzo rozpościerają się na nim te ostre słowa.

(Bocheńska, 2011: 206)

Warto zauważyć, że mimo kontekstu narodowego powyższe wersy emanują lekkością wynikającą z opisanej zabawy, towarzyszącego jej poczucia swobody i z porównań opartych na obrazach świata przyrody. W ten sposób Kurdystan jawi się jako miejsce bliskie i bezpieczne (mimo wspomnianego w innym miejscu niebezpieczeństwa), tożsamy z domem i stałym systemem wartości, których należy bronić.

Za głównego reformatora poezji kurdyjskiej uważa się jednakże Abdullaha Gorana (1904-1962), który jednoznacznie opowiedział się za metrum sylabotonicznym jako „właściwym dla narodu i bardziej pasującym do charakteru języka”. Celem Gorana było stworzenie języka poetyckiego zrozumiałego dla współczesnych, jednocześnie jednak niepozbawionego walorów artystycznych. Tradycja klasycystyczna, zakładająca zuniformizowaną wersyfikację, stylistykę opartą na motywach orientalnych, rym i retorykę zostały zastąpione przez prosty, często zupełnie pozbawiony rymu język, realistyczną obrazowość i romantyczną emocjonalność. Początkowa twórczość Gorana (do lat 40.) skupiała się na opiewaniu urody kobiet i piękna kurdyjskiego krajobrazu. Często były to wartości wzajemnie uzupełniające się, jak chociażby w często cytowanym poemacie *Kobieta i piękno*. W wypadku poezji Gorana i wielu mu współczesnych dostrzeganie piękna świata możliwe było tylko dzięki gorącej ludzkiej miłości; miało zatem w pełni realistyczny wymiar. Poezji Gorana nieobce było też balansowanie między skrajnościami takimi jak miłość i śmierć. Późniejsze zaangażowanie polityczne skierowało jego twórczość na inne tory; Goran walczył więc piórem o godność i prawa człowieka, o równouprawnienie kobiet, czego konsekwencją były kilkakrotnie wyroki więzienia. Był też autorem esejów krytycznoliterackich. Jego poezja bardzo silnie oddziaływała na późniejsze pokolenia twórców. Kurdyjski poeta i krytyk Farhad Şakelî używa nawet określeń: „pokolenie Gorana” i „pokolenie post-Gorana” dla scharakteryzowania dwóch reformatorskich okresów w poezji kurdyjskiej XX wieku. Za najciekawszych poetów tego pokolenia Şakelî uznaje również piszącego w dialekcie kurmandżi Cigarxwîna, (1903-1984), a także Hejara (1921-1991) i Hemina (1921-1986)³. Tworzona w większości w Kurdystanie syryjskim poezja Cigarxwîna charakteryzowała się prostotą języka i rewolucyjnym duchem,

³ Obok nich Şakelî zalicza do tego pokolenia Piremerda, Ahmada Muxtara Cafa, Faika Bêkesa, Dildara, Zewara, Ahmada Hardiego, Asiri, Osmana Sabrî, Casmê Calîla, Qaniego, Alego Bapira

dzięki czemu stała się wkrótce bardzo popularna, a wiersze tego poety były i są śpiewane do dziś przez wielu kurdyjskich pieśniarzy. Hejar (1921-1991) i Hemin (1921-1986) pochodzili z Kurdystanu irańskiego, obaj stali się ważnymi piewcami idei narodowej w okresie Republiki Mahabadzkiej. Po jej upadku zostali zmuszeni do opuszczenia ojczyzny i udali się do Kurdystanu irackiego. Hejar powrócił do Iranu po klęsce dążeń kurdyjskich w 1975 roku. Ferhang M. Muhamad zalicza Hejara i Hemina, a także innych poetów pochodzących z Kurdystanu irańskiego: Qaniego (1898-1965) i Awata (1903-1989) do poetów „okresu przejściowego”, charakteryzującego się nową tematyką i klasycystyczną formą. Poezja twórców okresu przejściowego cechowała się między innymi dużym patriotycznym i społecznym zaangażowaniem, odejściem od słownictwa arabskiego i perskiego na rzecz leksyki kurdyjskiej (Muhamad, 2010: 142).

Na uwagę zasługują też poeci z Kurdystanu wschodniego (Iran) uznawani za przedstawicieli kurdyjskiego modernizmu. Należy do nich mieszkający przez lata w Teheranie Suwaray Elxanîzade (1937-1976), Fatihi Szech ol-Islam (pseudonim Çawe, 1902-1994), Ali Hesenyânî (pseudonim Hawar, 1939-1992), Umeri Sul-tanî (pseudonim Wefa, 1939-2005). Tworzyli oni zarówno w języku perskim, jak i kurdyjskim, adaptując reformy poetyckiego stylu zaproponowane nieco wcześniej przez poetów irańskich takich jak Nima (1895-1959) czy Ahmad Şamlu (1925-2000), a także przez Gorana (Muhamad, 2010: 173). Podejmowali oni rozmaite tematy: od politycznych i społecznych poprzez pochwałę natury po lirykę miłosną. Do najwybitniejszych indywidualności należał Elxanîzade wywodzący się z kurdyjskiej arystokracji. Większość życia spędził w Teheranie. Z wykształcenia był adwokatem, pracował jako redaktor w wychodzącej w języku kurdyjskim w latach 1959-1964 gazecie *Kurdystan*, a także przygotowując kurdyjskojęzyczny program radiowy. Jakiś czas spędził również w więzieniu. Jego wiersze stały się znane szerszej publiczności dopiero po śmierci poety. Elxanîzade urodził się w niewielkiej wiosce, a tęsknota za prowincją przeciwstawioną życiu w wielkim, pełnym zgiełku mieście stała się jednym z głównych tematów jego poezji, jak chociażby w często cytowanym wierszu *Miasto*:

Age, Bextiara Zewara i Axola, (Şakelî, 2008: 10). Rafiq Sabir wspomina jeszcze Mohammada Husena Barzincî, (Sabir, Mirawdeli, Watts, 2006: 23).

Me serce jest pełne bólu i cierpienia:
Moja różo, myślę o opuszczeniu twego miasta
Myślę o uzdrowieniu mego serca –
z bólu jaki niesie czekanie na ciebie –
misą wody ze źródła w mojej wiosce.
Moje serce ma już dość tego miasta i jego zawracania głowy
Dość chorych, brzydkich dni i gorączek nocy.

(Bocheńska, 2011: 209)

Poezja Elxanîzade charakteryzowała się wyszukany i eleganckim stylem oraz dopracowaniem szczegółu, co wyraźnie wyróżniało go z pokolenia modernistów mówiących językiem pełnym uniesień, ale czasem pozbawionym dbałości o formę. W jego twórczości ważne znaczenie miały także wątki polityczne i społeczne, często wyrażone w formie satyry, np. w wierszu *Xêli dro* (Falszywe plemię). Nie rezygnował też z tematyki miłosnej (np. w wierszu *Sirwey beyani* (Powiew poranny). Warta uwagi jest również jego elegia poświęcona śmierci Gorana – *Bo mergi Goran* (Na śmierć Gorana), w której Elxanîzade uznaje poetę za jeden ze skarbów kurdyjskiej literatury. Do najbardziej znanych oprócz poematu *Şar* należą również *Kiçi Beyani* (Córka poranka), *Askender Şahi Heye* (Róg Aleksandra Wielkiego) czy *Kawyar* (Oswojeni kochankowie). Elxanîzade był również autorem sztuki teatralnej zatytułowanej *Seydewan*. Jego wiersze zostały zredagowane przez Marifa Agai i wydane w 1993 roku w Urmii pod tytułem *Sen kamienia* (Bocheńska, 2011: 210).

Po śmierci Gorana kurdyjska poezja aż do lat 70. była reprezentowana znacznie skromniej. Dopiero w 1970 został w Kurdystanie irackim opublikowany manifest *Rwange*, który nawoływał do odnowienia życia literackiego i intelektualnego w Kurdystanie. Autorami manifestu była grupa młodych twórców: Şêrko Bekes, Latif Halmat, Calal Mirza Karim, Salah Şiwan, Anwar Kadir Muhammad, Abdullah Paşêw, Dilşad Meriwani, Kamal Mirawdelî, Abbas Abdulla Yousif, Farhad Şakelî, Rafiq Sabir (Sabir, Mirawdeli, Watts, 2006: 25). Nowe pokolenie poetów podjęło krytykę poprzedników, opowiadając się za odświeżonym językiem poetyckim i nowym polem zainteresowań poezji. Twórcy ci nawiązali do kierunku przemian określonych przez Gorana, adaptując do swoich celów wiersz wolny,

poemat prozą i mieszane metrum poetyckie, a także wątki surrealistyczne, symbole, mity i dialog. Celem tych eksperymentów było zwiększenie wyrazistości i komunikatywności stylu. Nowy kształt zyskała także tematyka walki o niepodległość i prawa człowieka wpływając na szersze wody bardziej uniwersalnego systemu znaczeń. Poeci mówili odważnie o opresji zaborców i hipokryzji państw europejskich, które choć pozornie oferują pomoc, w rzeczywistości nie są skłonne angażować się w sprawy Kurdów, a opisy heroizmu zastępowali opisami cierpienia wywołanego wojną i ciągłą walką o swoje prawa. Konflikt zbrojny między rządem w Bagdadzie a władzami Kurdystanu spowodował, że wielu twórców zaangażowało się w walkę w obronie kraju, następstwem czego stała się masowa emigracja. Inspirowano się poezją takich europejskich twórców jak A. Rimbaud, T. S. Eliot, Paul Eluard, F. G. Lorca, W. Majakowski, a także arabską szkołą poezji Yousifa Al-Chala i Adonisa (Sabir, Mirawdeli, Watts, 2006: 26) czy twórczością tureckiego poety Nazıma Hikmeta. Dzięki tym wpływom kurdyjska poezja wzbogaciła się o element refleksji filozoficznej, przełamując zakrzeple tradycje i szablonowość. Rafiq Sabir wyróżnia w jej obrębie dwa nurty: pierwszy skupia się na tematach narodowych i społecznych, drugi ogniskuje na świecie duchowych przeżyć człowieka. (Sabir, Mirawdeli, Watts, 2006: 26). W obu przypadkach jednakże niezwykłą wagę zyskały wartości estetyczne wypowiedzi lirycznej oraz zwykły poetycki warsztat, któremu zaczęto poświęcać coraz więcej uwagi. W wielu wypadkach ascetyczna forma i powściągliwość stylu, prosta i trafna metafora pozwoliły na osiągnięcie szczególnie mocnego wyrazu. Przykładem może być twórczość wspomnianego już wyżej Şêrko Bêkesa, którego słowo stało się czymś więcej niż jedynie politycznym czy ideowym manifestem. Hatif Janabi wskazuje, że podstawowymi tematami jego poezji są poszukiwanie własnej tożsamości i przeciwstawione im poczucie ciągłej obcości i wykorzenienia (Janabî, 2003: 97). Szczególny wymiar zyskuje w jego poezji wolność. Warto przytoczyć jeden spośród zamieszczonych w niniejszym zbiorze wierszy:

POWÓDŹ

Powódź rzekła do rybaka

Jest wiele przyczyn gniewu mej wysokiej wody

Lecz największa z nich

To wolność dla ryb
I sprzeciw wobec sieci.
(tłum. Joanna Bocheńska)

Upersonifikowana rzeka jest bez wątpienia motywem folklorystycznym, jednak jej pragnienie wolności i sprzeciw wobec zniewolenia mają wymiar współczesny. W twórczości Şêrko Bêkesa problem wolności jest ukazany nie tylko w perspektywie historycznych zmaganiań narodu kurdyjskiego, lecz przede wszystkim jako silna, duchowa potrzeba każdego człowieka warunkująca jego normalne życie i twórczość. W ten sposób walka o wolność zyskuje w kurdyjskiej poezji nowy kontekst, nie jak dotychczas związany jedynie z niepodległościowymi hasłami, problemami społecznego rozwoju czy odwołaniami do natury. Punkt ciężkości zostaje przeniesiony do wnętrza ludzkiej duszy, wzbogacając się o wymiar indywidualny i uniwersalny zarazem.

Ważny wkład do współczesnej kurdyjskiej poezji mają także kobiety: Jila, Nahîd i Bahar Huseynî (Kurdystan wschodni/Iran), Kajal Ahmed, Sara Fake Xidir, Kajal Alî, Nazand Begî Xanî, Çoman Hardî, Kosar Kamal, Mahabad Qaradagî (Kurdystan południowy/Irak), Jana Seyda (Kurdystan zachodni/Syria), Gulîzer, Fatma Savci (Kurdystan północny/Turcja). Tematami ich poezji są między innymi alienacja kobiety i jej trudna sytuacja w Kurdystanie, wolność, miłość i seksualność. Subtelny język i dbałość o poetycką formę bez wątpienia czynią z ich twórczości zjawisko godne uwagi. Niektóre z nich, jak chociażby Nahîd Huseynî czy Nazand Begî Xanî i Mahabad Qaradagî jednocześnie są zaangażowanymi w życie społeczne działaczkami i publicystkami. W zamieszczonych w tym numerze wierszach zwłaszcza Jilî, Nahîd i Bahar Huseynî można prześledzić ciekawą ewolucję, a nawet – rzecz by można – proces emancypacji kurdyjskich kobiet. Podczas gdy poezja pierwszej z nich, nieżyjącej już Jilî, jest przepełniona smutkiem i poczuciem zniewolenia, to w pisanych później wierszach jej siostry Nahîd dominuje wątek przekraczania społecznych ograniczeń i wewnętrznego wyzwiania się w poszukiwaniu szczęścia i miłości. Natomiast poezja córki Jilî – Bahar wydaje się głosem znacznie bardziej nieskrępowanym, pełnym nie tylko smutku i refleksji, ale także zwykłej zabawy i żartu.

W Kurdystanie północnym (Turcja) i zachodnim (Syria) na przestrzeni XX wieku poezji nie dane było rozwinąć skrzydeł na miarę twórców z południa. Brak możliwości publikacji w języku kurdyjskim hamował rozwój życia literackiego, które wkrótce przeniosło się do ośrodków w Szwecji, Niemczech i Francji. Poeci pisali po turecku, arabsku lub jednocześnie w dwóch językach. Przykładem może być wspomniany już Kemal Burkay, prawnik z wykształcenia, popularny poeta, tłumacz i działacz polityczny, założyciel Socjalistycznej Partii Kurdystanu. Do lat 70. Burkay pisał jedynie w języku tureckim, od 1972 również w kurmandzi. Innym twórcą godnym uwagi jest niewątpliwie piszący początkowo po turecku, a później w kurmandzi Rojen Barnas, który debiutował w latach 60., publikował też na łamach założonego przez siebie czasopisma *Tîroj*. Zmuszony do opuszczenia kraju w latach 80. wyemigrował do Szwecji, gdzie mieszka do dziś. Przedstawione w tym numerze wiersze Barnasa są ciekawym przykładem mitologizacji geograficznej przestrzeni Kurdystanu (zwłaszcza rzek Tygrys i Eufrat). Ów zabieg wydaje się inspirowany folklorem, ma też jednak wyraźne związki z europejskim romantyzmem, który patronował wielu ideom narodowym. Uświęcanie przestrzeni geograficznej, nadawanie jej wymiaru niesamowitości i tajemniczości ma bowiem ścisły związek z wpisywaniem wspomnianych miejsc w krajobraz narodowy, a nie tylko historyczny czy fantastyczny. Nie można nie wspomnieć także o związanym z *Tîroj* Arjenem Arî (1956-2012) poecie, publicyście, jednym z założycieli Związku Kurdyjskich Pisarzy (2004). Dla tego twórcy język kurdyjski i poezja w nim stworzona były zapisem okaleczonej, ale wciąż funkcjonującej pamięci narodowej.

Oprócz wierszy Burkaya i Barnasa w niniejszym zbiorze znalazł się także liryczny fragment autorstwa nie poety, lecz pisarza – Mehmeda Uzuna. Pochodzi on z powieści *Hawara Dîcleyê* (Wołanie rzeki Tygrys) i ma szczególne znaczenie w budowaniu ideowego wymiaru tego utworu. Wprowadzając do swojej powieści fragmenty liryczne, Uzun udziela głosu przestrzeni, ciszy i wielu innym „niemym świadkom” ludzkiej historii. Zabieg ten ma w utworze nie tylko wymiar narodowy (jak u Barnasa), ale także mistyczny. Łącząc w swojej powieści prozę z poezją, Uzun tworzy dwie niezależne przestrzenie czasowe – czasu historycznego, wyrażonego prozą i następującymi po sobie linearnie zdarzeniami, oraz czasu kolistego, powtarzalnego, odnoszącego się do wieczności. Owo zespolenie jest odkrywczym zabiegiem, wnoszącym do prozy realistycznej całkiem nowe znaczenia. Jest

więcej niż prawdopodobne, że Uzun inspirował się nie tylko światową literaturą, ale także tradycją jezydzką, w której również współistnieją elementy prozatorskie opowiadające o historii tej społeczności (legendy), jak i liryczne, niosące znaczenia mistyczne (Bocheńska, 2014: 144). Jest to ciekawy przykład przenikania się świata poezji i prozy, który jest wciąż charakterystyczny dla współczesnej literatury. Związki prozy z poetyckim sposobem obrazowania można prześledzić zwłaszcza u pisarzy reprezentujących nurt magicznego realizmu, np. u twórcęgo w kurmandzi Jana Dosta czy w sorani Bextiyara Alego.

W ostatnich latach sytuacja kurdyjskiej poezji w Turcji zaczęła się bardzo zmieniać. Nakładem wielu wydawnictw ukazują się tomiki wierszy autorstwa mieszkających tam Kurdów, ale także liczne tłumaczenia na kurmandzi bogatego dorobku sorani.

Przedstawione w niniejszym zbiorze wiersze nie zawsze były tłumaczone z oryginału. Dzięki Hatifowi Janabiemu możemy zaprezentować spory wybór wierszy Şêrko Bêkesa i Abdullaha Peşêwa tłumaczonych z języka arabskiego. Tłumaczenia pozostałych utworów Şêrko Bêkesa zostały wykonane przeze mnie na podstawie tłumaczeń twórczości tego poety na dialekt kurmandzi języka kurdyjskiego autorstwa Mûhsina Ozdemira i Sîrwana Rehîma. Jest to spowodowane słabszą znajomością przeze mnie dialektu sorani, jak też gorszą dostępnością publikacji poezji Bêkesa w oryginale. Podobnie rzecz się miała z poezją Jîlî Huseynî, tłumaczonej na podstawie wydania kurmandzi, gdyż oryginałami w sorani po prostu nie dysponowałam. Tłumaczenia części wierszy Abdullaha Paşêwa wykonane zostały z oryginału sorani zarówno wyłącznie przeze mnie, jak też przez pracujący wspólnie zespół tłumaczy: Ferhanga Muhammada, Majida Raoofa, Andrzeja Bartczaka i Joannę Bocheńską. Poezję Nahîd Huseynî tłumaczyłam z oryginału (sorani), konsultując swoją pracę zarówno z tłumaczeniem na kurmandzi autorstwa Dilşa Yusuf, jak też z samą poetką. Poezje Bahar Huseynî i Mahabad Qaradagî tłumaczyłam wyłącznie w oparciu o oryginał sorani. Wiersze Jany Seydy i Rojena Barnasa powstały w kurmandzi i z tego dialektu były tłumaczone. Natomiast wiersze Kemala Burkaya, oprócz ostatniego (*Miłość*), napisanego w kurmandzi, tłumaczone były za oryginałem tureckim.

Za pomoc i współpracę przy redagowaniu tego numeru serdecznie dziękuję Nahîd i Bahar Huseynî, Hatifowi Janabiemu, Karolinie Rakowieckiej-Asgari, Haşemowi Ahmedzade, Haydarowi Laşkriemu.

Źródła:

- Bocheńska, Joanna. (2011), *Między ciemnością i światłem. O kurdyjskiej tożsamości i literaturze*, Kraków, Księgarnia Akademicka.
- Bocheńska, Joanna. (2014), Following The Snake. Yezidi Inspirations in Contemporary Kurdish Literature, „Fritillaria Kurdica. Bulletin of Kurdish Studies”, no. 3, 4, Kraków, Jagiellonian University, ss. 122-152.
- Janabi, Hatif. (2003), *Wykorzenie i tożsamość w poezji Sherko Bekes*, w: *W kręgu problematyki Kurdów i Kurdystanu. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej*, Poznań, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.
- Kurdo [Kurdojew], Qenatê. (2002), red., *Kurdszkaja narodnaja lirika*, Moskwa, Rosyjskaja Akademiya Nauk.
- Muhamad, Ferhang.M. (2010), *Kurdish Literature and Literary Culture in Iranian Kurdistan 1946-1979*, nieopublikowana praca doktorska obroniona na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego 19 marca 2010 roku.
- Şakelî [Shakeley], Ferhad, *Classic and Modern Kurdish Poetry*, [online]: http://www.morsmal.no/~morsmkds/images/sampledata/CLASSIC__MODERN.pdf. (09.09.2014)
- Sabir, Rafiq, Mirawdeli, Kamal, Watts, Stephen. (2006), *Modern Kurdish Poetry. An Anthology&Introduction*, Uppsala, Center for Multieethnic Research.

Noty o autorach numeru

Şêrko Bêkes (1940-2013) – pisał w dialekcie sorani języka kurdyjskiego, urodził się w Sulejmaniji (Kurdystan południowy/Irak) jako syn znanego poety Faiqa Bêkesa. Wykształcenie uzyskał w swoim rodzinnym mieście i Bagdadzie. Wiersze zaczął pisać w wieku 17 lat, pierwsze ukazały się w wydawanym w Sulejmaniji czasopiśmie *Jîn*. Pierwszy jego tomik zatytułowany *Trîfey Helbest* (Blask poezji) ukazał się w 1968 roku. W latach 1965-1987 walczył jako peshmerga¹, był także pracownikiem kurdyjskiego radia rewolucyjnego. Po upadku powstania we wrześniu 1974 roku Bêkes został przymusowo przesiedlony na południe do miasta Ar-Ramadi, a do Sulejmaniji powrócił dopiero w 1979 roku. W 1984 kolejny raz zaangażował się w partyzancką działalność rewolucyjną. W związku z tym w 1986 roku musiał wyemigrować z kraju. Udał się początkowo do Włoch, a potem do Szwecji, gdzie mieszkał przez wiele lat, stając się członkiem Związku Pisarzy Szwecji. Jest autorem wielu tomików poetyckich, brał także aktywny udział w tworzeniu kurdyjskiego życia literackiego. W roku 1991 powrócił do Kurdystanu, gdzie pełnił przez jakiś czas funkcję ministra kultury. Zrezygnował z niej jednak rozczarowany licznymi konfliktami. W 1998 roku był jednym z głównych założycieli i dyrektorem instytutu kulturalnego Serdem w Sulejmaniji², stworzonego przez kurdyjskich pisarzy, poetów i tłumaczy. Zmarł w Sztokholmie 4 sierpnia 2013.

Abdullah Peşew (ur. 1946) – poeta piszący w dialekcie sorani języka kurdyjskiego, pochodzi z niewielkiej miejscowości Bêrkot w pobliżu Hawlêru (Kurdystan

¹Nazwa kurdyjskiej partyzantki od słów *pêş* i *merg* (dosłownie „przed śmiercią”, „w obliczu śmierci”). Dziś nazwę tę noszą oddziały regularnej kurdyjskiej armii w Regionie Kurdystanu w Iraku.

²Na temat instytutu Serdem patrz Joanna Bocheńska, Renata Kurpiewska-Korbut, *Ciągłość i zmiana. Prezentacja kurdyjskich instytucji kulturalnych w Regionie Kurdystanu w Iraku na bazie materiału zebranego podczas badań terenowych w kwietniu i maju 2014 roku*, Fritillaria Kurdica. Bulletin of Kurdish Studies, no. 5, s. 22-86, http://www.kurdishstudies.pl/files/Fritillaria_Kurdica_2014_05.pdf.

południowy/Irak). Dzieciństwo spędził w trudnych warunkach. Pierwszy wiersz napisał w 1961 roku, zaś jego debiut poetycki datuje się na rok 1963 i wiąże z publikacją w czasopiśmie *Hawlêr*. Noszący tytuł *Firmêsk û Zam* (Łza i rana) pierwszy tomik poezji ukazał się w 1967 roku. Podobnie jak wielu swych rówieśników angażował się w życie polityczne, które początkowo miało duży wpływ na jego twórczość. W latach 70. był związany z grupą poetów, która opublikowała manifest *Rwange* (Perspektywy), inicjując kolejne przemiany tematyczne i stylistyczne w poezji kurdyjskiej. Pod koniec lat 70. został zmuszony do emigracji. Mieszkał w Libanie, Rosji i wreszcie w Finlandii. W Moskwie uzyskał tytuł doktora w zakresie literatury. Do dziś mieszka w Helsinkach, bierze jednak aktywny udział w życiu literackim w różnych częściach Kurdystanu. Występując podczas wieczorów poetyckich, zwraca uwagę na konieczność zachowania języka ojczystego, określając go mianem „języka sumienia”. Strona internetowa poety: www.pashew.com

Kemal Burkay (ur. 1937) – poeta piszący w dialekcie kurmandzi języka kurdyjskiego oraz po turecku, urodził się we wsi Dirban w pobliżu Dersimu (turecka nazwa: Tunceli) w Kurdystanie północnym/Turcja. Ukończył prawo na Uniwersytecie Ankarckim. Jako adwokat, a później polityk był aktywnie zaangażowany w życie społeczne i polityczne. Członek Tureckiej Partii Robotniczej (TIP), od 1974 twórca Socjalistycznej Partii Kurdystanu (PSK), którą kierował aż do 2003 roku. Od 2012 roku stoi na czele prokurdyjskiej partii Hak ve Özgürlükler Partisi. Z powodu swojej działalności politycznej i redaktorskiej kilkakrotnie przebywał w więzieniu, dwa razy zmuszony do emigracji mieszkał w Niemczech i Szwecji. W 2011 roku na stałe powrócił do Kurdystanu. Jako poeta debiutował w języku tureckim. Był też redaktorem wielu czasopism, w większości dwujęzycznych (kurdyjsko-tureckich) o tematyce społecznej, politycznej i kulturalnej, między innymi: *Ezilenler* (Zniewoleni), *Özgürlük Yolu* (Droga Wolności), *Roja Welat* (Dzień Kraju). Od lat 70. podczas pobytu na emigracji zaczął pisać również po kurdyjsku. Wydał kilka tomików poetyckich, między innymi *Prangalar* (Kajdany, 1966), *Helbestên Kurdî* (Wiersze kurdyjskie, 1974), *Dersim* (1975), *Yakilan sîrîn Tûrküsû* (Pieśń zburzonych wierszy, 1993).

Rojen Barnas (ur. 1945) – właściwie Mehmet Gemici, poeta piszący w dialekcie kurmandzi języka kurdyjskiego, pochodzi z Farqinu (turecka nazwa: Silvan), niewielkiego miasta w pobliżu Diyarbakir (Kurdystan północny/Turcja). Debiutował w latach 60. w języku tureckim, potem zaczął pisać jedynie w języku kurdyjskim. Publikował też na łamach założonego przez siebie czasopisma *Tîroj* (Promienie słońca). Zmuszony do opuszczenia kraju wyemigrował w latach 80. do Szwecji. Jest autorem kilku tomików poetyckich, między innymi *Li bandeva spêde*, (O świcie, Izmir 1980), *Heyv li esmanê Diyarbekirê*, (Księżyc na niebie, Diyarbakir, 1984), *Hingê*, (Wtedy, Sztokholm 1997), czy *Milkê evînê*, (Królestwo miłości, Sztokholm 1995), a także artykułów publikowanych na łamach innych czasopism (*Nûdem i Hêvî*) i książki poświęconej rodzinnemu Farqinowi.

Mehmed Uzun (1953-2007) – pisarz, tworzył w dialekcie kurmandzi języka kurdyjskiego, urodził się w miejscowości Siverek niedaleko Diyarbakir w Kurdystanie północnym/Turcja. Skazany w 1976 na kilka miesięcy więzienia za redagowanie kurdyjsko-tureckiego czasopisma w roku 1977 wyemigrował początkowo do Syrii, potem do Szwecji. Na emigracji Mehmed Uzun był redaktorem kilku kurdyjskich czasopism, aktywnym członkiem PEN Clubu, zarządu Związku Pisarzy Szwecji. W 2001 roku otrzymał Nagrodę Wolności Przekonań i Wypowiedzi Związku Wydawców Turcji. Był także laureatem nagrody literackiej Berlińskiego Instytutu Kurdyjskiego, nagrody Wolnego Pióra im. Torgny Segerstedt oraz nagrody Stina-Erik Ludenberg Akademii Szwedzkiej za wkład w życie kulturalne Szwecji. Jest autorem kilku powieści, między innymi: *Tu* (Ty), *Mirina Kaleki Rind* (Śmierć starego Rind) *Rojek ji rojên Evdalê Zeynikê* (Jeden dzień z życia Evdalê Zeynike), *Bîra Qederê* (Studnia losu), *Ronî Mîna Evînê Tarî Mîna Mirinê*, (Światłość niczym miłość, Ciemność niczym śmierć), *Hawara Dicleyê* (Wołanie rzeki Tygrys) oraz poetyckiego destanu *Mirina Egîdekî* (Śmierć młodzieńca). W 2005 roku powrócił do Diyarbakir. Dziś dla Kurdów w Turcji jest jednym z symboli pokojowej walki o swoje prawa.

Jîla Huseynî (1964-1996) – poetka pisząca w dialekcie sorani języka kurdyjskiego oraz po persku, urodzona w mieście Saqez w Kurdystanie wschodnim/Iran w rodzinie znanego adwokata i miłośnika literatury Mehrana Huseynî. Tragicznie

zmarła w wypadku samochodowym poetka jest nieraz porównywana do słynnej Foruq Farrozzād w poezji perskiej. Podobnie jak irańska poprzedniczka potrafiła stworzyć wartościowy estetycznie głos kobiecych emocji i refleksji. Jest autorką wielu wierszy publikowanych w zbiorach *Geşey Evîn* (Rozwój miłości, 1995) i *Qelay Raz* (Twierdza tajemnic, 1998), krótkich utworów adresowanych do dzieci i kilku opowiadań.

Nahîd Huseynî (ur. 1967) – pisze w dialekcie sorani języka kurdyjskiego. Urodziła się w miejscowości Dozexdera w pobliżu miasta Saqez. Twórczość poetycką rozpoczęła w wieku lat 18. Jest autorką wielu wierszy, sztuki teatralnej dla dzieci i opowiadań, laureatka wielu kurdyjskich nagród poetyckich. Pracowała jako nauczycielka języka kurdyjskiego, redaktorka czasopism (*Aso*, *Çavder*), aktorka głosowa w telewizji Sine (Sanandadž), autorka programów radiowych w Radiu Sine (Sanandadž). Jest jednym z założycieli Instytutu Kultury Bliskiego Wschodu w Sanandadżu. Jako działaczka Demokratycznej Partii Kurdystanu w Iranie zmuszona do emigracji. Obecnie mieszka w Koye w Kurdystanie południowym/Irak. Pracuje jako redaktor kurdyjskich stron internetowych, tłumaczka, aktorka głosowa w telewizji.

Bahar Huseynî (ur. 1983) – pisze w dialekcie sorani języka kurdyjskiego, pochodzi z Saqez w Kurdystanie wschodnim/Iran, ukończyła studia z zakresu literatury i języka perskiego. Zmuszona do emigracji od czterech lat mieszka w Erbilu w Kurdystanie południowym/Irak. Pracuje jako dziennikarka i spiker radiowy.

Jana Seyda (ur. 1976) – pisze w dialekcie kurmandži języka kurdyjskiego, pochodzi z Amûd w Kurdystanie zachodnim/Syria. Studiowała inżynierię na uniwersytecie w Aleppo (Haleb). Debiutowała w latach 90. Jej wiersze ukazywały się na łamach wielu kurdyjskich czasopism literackich. Do dziś opublikowała kilka tomików poetyckich, między innymi *Şeva dawî* (Ostatnia noc, Avesta, Stambuł 2000), *Destê sibê* (Ręka poranka, Bajar 2004), *Ber evarî* (Przed wieczorem, Avesta, 2007). Jest również autorką licznych tłumaczeń na język kurdyjski, między innymi prozy Salima Berekata. Obecnie mieszka i pracuje w Stambule. Wiersze Jany Seydy w tłumaczeniu Joanny Bocheńskiej ukazały się także na łamach dru-

giego numeru kwartalnika *Fritillaria Kurdica*. *Bulletin of Kurdish Studies*, http://www.kurdishstudies.pl/files/Fritillaria_Kurdica_2013_02.pdf.

Mahabad Qaradagî (ur. 1966) – urodzona w Kifri w pobliżu Kirkuku w Kurdyście południowym/Irak, poetka i pisarka, pisze w dialekcie sorani języka kurdyjskiego. W 1980 skazana na więzienie za wiersze pisane w swoim pamiętniku, w latach 90. przez kilka lat mieszkała w Szwecji, gdzie ukończyła studia na Uniwersytecie w Sztokholmie. Potem powróciła do Kurdystanu. Obecnie mieszka w Erbilu. Jest znaną działaczką społeczną, była doradcą kurdyjskich władz ds. kobiet. Jest tłumaczką, autorką wielu tomików wierszy, między innymi: *Panorama*, *Mîdalya* (Medal), *Hêşûy Eşq* (Kiść miłości), zbioru opowiadań *Mergî mirov û nîwêk* (Śmierć półtorej człowieka) i kilku powieści, np. *Koç* (Migracja) czy *Ewîn awî jîyan e* (Miłość jest wodą życia).

Hatîf Janabî – poeta, pisarz i tłumacz. Pisze po arabsku i po polsku, tłumaczy literaturę polską na arabski i literaturę arabską na polski, teatrolog, wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim, ekspert ds. Bliskiego Wschodu. W 1976 roku z powodów politycznych opuścił Irak i zamieszkał w Polsce. Absolwent arabistyki na Uniwersytecie Bagdadzkim (1972), polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim (1979). Doktorat uzyskał w zakresie teatrologii (1983). Wykładał również na uniwersytetach w Algierii i Stanach Zjednoczonych. Ma w swoim dorobku kilkanaście tomów poezji, opracowań krytycznych i przekładów. Jego wiersze były tłumaczone na wiele języków obcych. Jest laureatem między innymi: nagrody za najlepszą książkę roku 1995 o literaturze arabskiej Uniwersytetu w Arkansas, nagrody polskiego czasopisma „Metafory” za twórczość poetycką (1997), nagrody ZAiKS za przekłady literatury polskiej na język arabski (2003), nagrody im. Witolda Hulewicza za całokształt twórczości (Warszawa 2003), nagrody Światowego Dnia Poezji (2005) i nagrody „Poezja Dzisiaj” za całokształt twórczości. Był kilkukrotnym stypendystą polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

ŞÊRKO BÊKES¹

Złodziej

Każdego ranka, gdy budzę się w tym domu,
Znajduję coś, co jest zbląkanym członkiem mojego ciała!
Błonę bębenkową mojego ucha,
Zwój żyły w moim sercu,
Jedną z rzepek moich kolan,
Radio mojego gardła,
Słup jednej z moich nóg,
Okno w wieży mojego płuca,
Marmur moich zębów,
Głowę mostu mojego ramienia,
Śrubkę, chrząstkę, zwój mojego jelita cienkiego.
I guzik moich kostek palców.
No i w końcu ukradli perłę mojego oka!
Każdego ranka, gdy budzę się w moim domu,
Znajduję coś albo jeden z moich członków, który zniknął;
A kto go wziął? Dokąd? I jak?
Dzisiaj o zmierzchu złapałem złodziei,
i to na moim łóżku!
Co za nieszczęście!
Nie było złodziei oprócz moich dziesięciu palców!

Lipiec 1992

Tłum. Hatif Janabi

¹Wiersze Şêrko Bêkesa w tłumaczeniu Hatifa Janabiego pochodzą z dwóch wydań arabskich *Saat min Qasab* (Czasy z trzciny) wydanej przez wydawnictwo Al-Mada, Damaszek 1994 oraz z *Syfr ar-Rawaih* (Księga zapachów), Sulejmanija 2000. Przekłady Joanny Bocheńskiej pochodzą z dwóch publikacji w tłumaczeniu na dialekt kurmandzi: *Ji nav şîrên min*, Avesta, Sztambuł 2001, tłum. Rûken Bağdu Keskin i Bedran Hebîb, oraz *Ji başûr Barana Helbestê*, Ronahi, Amed 2014, tłum. Mûhsîn Ozdemîr i Sîrwan Rehîm

Oto tutaj

Oto tutaj, tej nocy:

Góra jest poetą,
Drzewo jest piórem,
Step jest papierem,
Rzeka jest kreską,
Kamień jest kropką...

A ja:

Wykrzyknikiem!

Erbil, sierpień 1992

Tłum. Hatif Janabi

Chleb powszedni

Nagi, zniszczony pokój.

Staruszka.

Kotka.

Staruszka drzemie

Chwilę;

i wraca do swojego stwórcy,

na drodze „wiatru”;

Nagle kotka

Skacze

Na jej przeznaczony od Boga pokarm!

Tłum. Hatif Janabi

Zawstydzienie²

Na tej górze
Zawstydzone jest drzewo
Czy ucieknie czy nadal będzie stało jak wryte?

W tej rzece
Zawstydzona jest woda
Czy zamieni się w wilgoć czy w parę?
Na tej ścieżce
Stopa jest zawstydzona
Czy się cofnie czy pójdzie dalej?
W tym sadzie
Ptak jest zawstydzony
Czy odleci czy pozostanie?
A w tym momencie
Zawstydzone są moje słowa
Czy wypełnią tę kasydę
Czy porzucą ją dla was?!

Obym porzucił ją dla was!!

Tłum. Hatif Janabi

²*Zawstydzienie* i następujące po nim *Zagmatwanie* są dwoma wariantami translatorskimi tego samego wiersza.

Zagmatwanie

Na tym szczycie
drzewo nie jest zdecydowane,
czy ucieknie? czy pozostanie drewniane?
W tej rzece
woda nie jest zdecydowana,
czy zmieni się w wilgoć? czy w parę?
Na tej drodze,
stopa nie zdecydowała,
czy wycofa się? czy dalej się posunie?
W tym sadzie
ptak nie jest zdecydowany,
czy osiadzie? czy odleci?
a w tej chwili,
moje słowa są niezdecydowane,
czy uzupełnią ten wiersz?
Czy wam to pozostawią?

Niech wam zostanie!

Tłum. Hatif Janabi

Historia miłosna

Dwoje zakochanych
Dwa przeciwległe balkony
Obdarowują się każdego wieczoru
Poezją, falami, kwiatami i pocałunkami!
Zmieniają barwy wiatru, które są pomiędzy nimi
Każdego wieczoru
Pokazują swoje ciała deszczowi namiętności
Moknąc do suchej nitki!
Ale tej nocy jeden z balkonów pozostał ciemny
Dziewczyna odchodzi
Pocałunki są bez skrzydeł
A goździk czeka
Nieoczekiwanie... noc zadrżała
Goździk złamał się
Dziewczyna znikła z balkonu
Kiedy młodzieniec powrócił martwy
Na jego piersi wyrósł
Czerwony sztylet!

Tłum. Hatif Janabi

Płaszcz

od lat
kruszyły się kieszenie tego starego płaszcza
ograniczając się do odkurzonych wspomnień
Ilekcroć wkładam rękę do kieszeni
czuję, że dotykam ręki poprzedniego właściciela,
a moje palce dotykają palców innej przeszłości!
Kto wie,
gdybym go sprzedał
czyja ręka dotknie mojej?!
Czyje palce
znajdzie w tych kieszeniach
palce moich spadających wspomnień?!

1987

Tłum. Hatif Janabi

Stypa

Umarł deszcz;
A ziemia sporządziła mu
na polu,
przez trzy dni,
ogromną stypę.

Najbardziej płaczącym,
cierpiącym i smutnym
był ptak z sadu wysiedlonej wioski.

1988

Tłum. Hatif Janabi

Klucz i drzwi

Drzwi do pszenicy,
Drzwi do cukru,
Drzwi do pola,
i drzwi do naszej rany...
Wszystkie są dla ludzi,
Jak pieśń o „panu cenzorze”.
Tylko klucz,
Wszystkie klucze,
Są tam
w kieszeniach złodziei.

Erbil, sierpień 1992

Tłum. Hatif Janabi

Oblężenie

W tych górach i wąwozach
od dwóch lat
jestem oblężony miłością,
i to jest jedyne oblężenie,
którego pragnie moja dusza,
aby się wzmocniło,
aby zacisnęło swoją pętlę dzień po dniu!
Jedyne oblężenie,
które im bardziej się zaciska, tym bardziej mnie wyzwala,
to jest jedyne oblężenie,
od którego nie chcę się uwolnić!!

1981

Tłum. Hatif Janabi

Miłość

Wchodzisz do mojej duszy
lecz nie jesteś płomieniem.

Wchodzisz do ciała,
lecz nie jesteś krwią.

Wchodzisz do oczu,
lecz nie jesteś barwą.

Wchodzisz do uszu,
lecz nie jesteś dźwiękiem.

Ty
jesteś
tajemnicą miłości!

1992

Tłum. Hatif Janabi

Powódź

Powódź rzekła do rybaka:

Jest wiele przyczyn gniewu mej wysokiej wody

Lecz największa z nich

To wolność dla ryb

I sprzeciw wobec sieci

Tłum. Joanna Bocheńska

Jeśli

Jeśli z moich wierszy
zerwiecie kwiat
spośród czterech pór mej poezji
jedna umrze
Jeśli zabierzecie ukochaną
Dwie z nich umrą.
Jeśli weźmiecie chleb
Odejdą trzy spośród nich
Lecz jeśli wyjmiecie wolność
Umrze cały rok
I ja wraz z nim

Tłum. Joanna Bocheńska

İsmailowi Beşikçi³

Powiedziało drzewo
Teraz nie możemy
Nazwać twoim imieniem jednej z ulic Diyarbakiru⁴
Powiedział kwiat
Teraz nie możemy
Nazwać twym imieniem ogrodu w Qamişlo⁵
Powiedział kamień
Teraz nie możemy
Wystawić ci pomnika w centrum Babagurgur⁶
Powiedział wiersz
Teraz nie możemy
Nazwać twoim imieniem biblioteki w Sablachu⁷
W końcu rzekł Kurdystan:
To co możemy teraz zrobić
to przechować cię w swojej duszy
niczym kwiat, poezję i wolność

Tłum. Joanna Bocheńska

³İsmail Beşikçi – turecki socjolog, który poświęcił swoje badania Kurdom, za co został skazany na kilkanaście lat pozbawienia wolności. Do dziś jest dla Kurdów symbolem prawości i bohaterstwa jako „jedyny Turek upominający się o prawdę o Kurdach”.

⁴Diyarbakir – miasto w Kurdystanie północnym (Turcja).

⁵Qamişlo – miasto w Kurdystanie zachodnim (Syria).

⁶Rejon Kirkuku, gdzie po raz pierwszy odkryto ropę naftową. Kirkuk – miasto w Kurdystanie południowym (Irak), dziś przedmiot sporu między Regionem Kurdystanu i władzami centralnymi w Bagdadzie.

⁷Sablach – inna nazwa Mahabadu (miasta w Kurdystanie wschodnim – Iran), centrum pierwszej kurdyjskiej Republiki powstałej w 1945.

Liczenie

Jeśli potrafisz
Policzyć oddzielnie każdą
Różę w tym ogrodzie!
Jeśli potrafisz
Policzyć wszystkie ryby
Wielkie i drobne
W rzece przed tobą!
Jeśli potrafisz
Podczas wędrówek ptaków
Policzyć
Te na dole i te na górze
Te na górze i te na dole
W takim razie daję ci słowo
Że policzę
Wszystkie ofiary
Na tej słodkiej ziemi Kurdystanu
Każdą oddzielnie.

Tłum. Joanna Bocheńska

Razem

Pewnego wieczoru
Ślepy, głuchy i niemy
Jakiś czas
Siedzieli
na ławce w ogrodzie
Wyprostowani
Z uśmiechem na ustach
Ślepy widział oczami głuchego
Głuchy słyszał uszami niemego
A niemy rozumiał z ruchu warg ich obu
I wszyscy trzej
Równocześnie
Wdychali zapach kwiatów.

Tłum. Joanna Bocheńska

Na odwrót

Twoja miłość
Jest deszczem
Kiedy jestem spragniony
Biegnę i staję przed nią
Wtedy nagle przystaje

Twoja miłość
Jest deszczem
Kiedy nie jestem spragniony i
Stoję pod dachem
Nagle zaczyna padać

Tłum. Joanna Bocheńska

Czym jest wiersz

Nie wiem za dobrze
czy jest wiersz i gdzie mieszka
możliwe, że jest śmiechem dziecka i
jego dom jest na huśtawce
może jest żwirowym kamykiem
mieszkającym na dnie morza
może i może i może
ale jest coś w co wierzę
dopóki żyję
jestem pytaniem i wciąż szukam
stale będę ich szukał

tłum. Joanna Bocheńska

ABDULLA PEŞÊW¹

Gdybym na jabłko trafił

Gdybym trafił na jabłko,
dzieliłbym je na dwie połówki:
jedna dla Ciebie, jedna dla mnie.
Gdybym trafił na uśmiech,
dzieliłbym go na dwie połówki:
jedna dla Ciebie, jedna dla mnie.
Gdybym trafił na smutek,
schowałbym go przed tobą
i wysysał
jak ostatnie tchnienie.

Tłum. Hatif Janabi

¹Wiersze Abdullaha Peşêwa w tłumaczeniu Hatifa Janabiego pochodzą z publikacji zamieszczonych w Internecie. Pozostałe tłumaczenia dokonane zostały na podstawie zbiorów: *Berew zerdeperr*, Szwecja 2001 oraz *Hilbijartin. Ji hemu Dîwanên Wî*, Belkî, Diyarbakir 2006 (poezja wydana w oryginale, tj. w sorani, ale w transkrypcji na alfabet łaciński).

Skarb

Od zarania ludzkości
człowiek kocha perły i brylanty,
szukając ich na dnie mórz
i na szczytach gór,
ja z kolei
każdego poranka znajduję skarb,
gdy ujrzę twoje warkocze
przykrywające połowę mojej poduszki.

Tłum. Hatif Janabi

Słonecznik

Ojczyzna: gniazdo słońca i ogród światła,
moja głowa to kwiat słonecznikowy,
który często się obraca.

Tłum. Hatif Janabi

Muzeum

Gdybym budował w Kurdystanie
największe muzeum wszechczasów
skrzydło dla każdej epoki
pierwsze nazywałbym
„Działem epoki prehistorycznej”.
Na pozostałych napisałabym:
skrzydła bagnetów, pazurów i kłów.

Trypolis, 16.11.1988

Tłum. Hatif Janabi

Grób Nieznanego Żołnierza

Gdyby jakaś delegacja zwiedzała obce miejsce
położyłaby wieniec kwiatów
na Grobie Nieznanego Żołnierza
Gdyby delegacja chciała zwiedzać moją ojczyznę
a zapytałaby mnie o takie miejsce
odpowiedziałbym: Szanowni Państwo,
złóżcie wasze kwiaty na brzegu dowolnego strumyka
przed jakimkolwiek meczetem,
domem,
kościółem,
jakąkolwiek jaskinią,
na skale góry,
na drzewie jakiegokolwiek ogrodu
w moim Kurdystanie...
gdziekolwiek na jego ziemi,
gdziekolwiek pod jego niebem,
nie wahajcie się, tylko schylcie głowy
i połóżcie wasze kwiaty.

Tłum. Hatif Janabi

Młodość i starość

Cokolwiek bym uczynił
żeby odróżnić młodość od starości
nie uda mi się
bo ja kocham obie:
o świcie
z pokorą obserwuję wschód słońca
o zmroku
patrzę ze zdziwieniem na błądź horyzontu.

Moskwa, 1982

Tłum. Hatif Janabi

Tajemnica

Moja maleńka
powiedz mi:
gdzie nauczyłaś się
tłumaczyć poezję na prozę?
Gdzie nauczyłaś się,
by morze wzburzone
spokojnym czynić jak niebo?
Ty sama młodziutki pęd, dusza dusz.
Jak możesz
pętać siłę wulkanu?
Jak możesz
wędzidło nakładać paszczy huraganu?

Jak w jednej chwili
tak moje życie kolorami napełniasz,
iż w jednej chwili,
skute lodem wewnątrz, w taneczny korowód się zamienia?
Jak w jednej chwili
w ogień mnie rozpalasz,
i w jednej chwili spopielasz?

Helsinki 10.09.1999

Tłum. Joanna Bocheńska, Ferhang Muhammad, Majid Raoof, Andrzej Bartczak

Poezja i korona

Kiedy położysz głowę na moim ramieniu jestem władcą królestwa duchów.

Kiedy pałasz gniewem – jestem poetą smutku i bólu.

Choć korona i poezja, jak świat światem

Są niczym wichura i świeca

Lecz zmiana twego serca obie czyni naszą przyjemnością

Obie stają się wiązką światła.

Helsinki 09.09.1999

Tłum. Joanna Bocheńska, Ferhang Muhammad, Majid Raoof, Andrzej Bartczak

Dwa zachody

Porą wieczorną zwróciłem uwagę na zachód słońca...

Wiem, że ja też prędzej czy później

Muszę zejść.

Ale, niestety, w czas zachodu

Nie stanę się tak czarujący jak zmierzch!

Helsinki 08.01. 2000

Tłum. Joanna Bocheńska, Ferhang Muhammad, Majid Raoof, Andrzej Bartczak

Mapa

Dzieci

Odlóżcie książki na bok!

Połóżcie przed sobą

Kartkę papieru i kilka kredek

Narysujcie obłok,

Tak kolorowy jak tylko się da.

Aby miał głowę konia

Grzywę i błysk w oku

Pokażcie mi ten obłok!

Co przypomina?

Głowę konia?

Wpatrujcie się aż do zmęczenia oczu

Niech ta mapa w mózgu i krwi się odcisnie.

Moskwa 20. 03. 1992

Tłum. Joanna Bocheńska, Ferhang Muhammad, Majid Raoof, Andrzej Bartczak

Jeden sekret

Od dwóch lat
Mam w myślach jedno drzewo
Rosnące za moim oknem
Nawet jeśli sto razy ubiera się w listowie
Ja i tak nagim je widzę.
Jakie drzewo? To kobieta doskonała
Ale choć tyle razy się starałem, nie rozumiem
Kiedy wiosną
Moja słodka w mękach wydaje na świat pąki,
Kiedy jesienią
Jej dzieci wraz z wiatrem opadają
Kiedy nocą
Krzyk burzy nadciąga i
Nie ma na świecie drugiego takiego dźwięku
Moja świeca aż do rana się pali
Dlaczego choć raz nie zapuka w oświetlone okno?!

Tłum. Joanna Bocheńska, Ferhang Muhammad, Majid Raoof, Andrzej Bartczak

Na śmierć wiersza

Moja głowa była jak
Morze
Niczym ryby
Które wyskakują ponad wodę
I pod nią się kryją...
Myśli rozdrobnione.
Do rana zarzucałem sieć
Jedną złowiłem rybę
Lecz drgając kilka razy
i ona umarła

Moskwa 1991

Tłum. Joanna Bocheńska

Narodziny

Słucham wołania mojego narodu.
Lecz jestem przekonany
Świat jutra jest przestronny i jasny:
Przyjście na świat mego dziecka wymaga
Krzyku i kopania
To pierwszy znak narodzin!

Trypolis, 20.05.1987

Tłum. Joanna Bocheńska

Kocham i ciebie i ją również

Ponieważ mogę żyć tylko raz
Kocham ciebie i ją także
Ponieważ mogę żyć tylko raz
Nie złoścę się ani na promienie słońca
Ani na blask księżycy.
Gdybym żył dwukrotnie
Cały czas ty byłabyś mą ukochaną
I ją uczyniłbym swą jedyną!
Ale co mogę zrobić!
Ponieważ żyję tylko raz:
Kocham ciebie i ją także.
Czczę światło słońca
I blask księżycy!

Moskwa, 16.03.1979

Tłum. Joanna Bocheńska

KEMAL BURKAY¹

Gdy obudzisz się pewnego ranka w Kurdystanie

Gdy obudzisz się pewnego ranka w Kurdystanie pamiętaj

Zasadziłem róże

Mój gniew zasiałem na niezaoranej ziemi

Moja tęsknota niczym rosa powinna przeniknąć

Kiedy jasność dnia uderzy w liście

Nosiłem honoru zamię

Pięknego dnia

Nie zwracałem uwagi na kołysankę słabości

Strach, despotyzm, zdradę

Z całego serca wierzyłem

W nadającą dystans kłótniom siłę kwiatów

Pamiętaj młoda dziewczyno!

Młodzieńcze!

O tym sercu zranionego poety

Gdy obudzisz się pewnego ranka w Kurdystanie

Tłum. Joanna Bocheńska

¹Wiersze poety pochodzą ze zbioru *Yakılan Şiirin Türküsü*, Deng Yayınları İstanbul 1993 (wiersze w języku tureckim) oraz *Berf Fedî Dike*, Weşanên Deng, Stenbol 1995 (wiersze w języku kurdyjskim).

Moja matka

Była cisza mamó
Z iluż kłębków cierpienia utkana
Czy radości też istnieją nie wiem
Od siebie nawet ukryte
Kaźda matka przeżywa swoje dzieci, czy nie tak?
Ja nie przeżyłem mojej matki
Ponieważ dzieci
Dosiadając wiatru odchodzą
Razem z jej sercem

Tłum. Joanna Bocheńska

Moja ojczyzna

I blisko i daleko
W mojej pamięci ojczyzna
Drzewo orzechowe i owady w lipcu
Jaskrawe słońce lata
I wielkie płatki śniegu
Pylista ziemia, która wraz z ulewą
W zapach się zamienia, pieśń wiatru i skały
W mej pamięci różane kolce

Sierp kołysząca ręka
Obciążona owocami gałąź
W dolinie szemrzająca woda
Na skłonie góry aksamitna trawa
Drzewa, ptaki, pszczoły
I kozice na swych sprytnych nogach
Wszystko to jest w mej pamięci przyjaciele

Tłum. Joanna Bocheńska

Pociąg

W pociągu ja i słońce
I jeszcze maj
Pieśń kół na całą parę
Zielona przestrzeń, domy
W biel przekształcone śliwy
Teraz jeszcze las i morze
Pociąg, jaki pociąg, dokąd wiedzie droga
Wiek, historia życia, nie są ważne
Czy do szczęścia
Wszystko to nie wystarczy?

Tłum. Joanna Bocheńska

Wojny marca i kwietnia

Jeszcze początek marca
Nieprzytomny zapach ziemi
Wiosny dzień dobry przebiśnieg
Niecierpliwe liście róży
Ale nocą uderza śnieg
Jakby żartem była wiosna
W tym samym czasie ballada słońca
Strzępków piosenka
To są walki marca i kwietnia
Śniegu z kwiatami

My też zastygliśmy w zdziwieniu:
Należy kochać śnieg czy przebiśniegi?

Tłum. Joanna Bocheńska

Jeśli mnie szukasz

Na niewielkim wzgórzu za domem szukaj mnie

Lub na skale patrzącej na zatokę

W gęstwinie sosny, dębu liściach ukryty

W szeleście wiatru

Rozrzucony niby szyszki choinki

Słowa i myśli

Przenikają pomiędzy gałęziami

W świetle dnia

Nawoływaniu ptaków

Kolorze

Głosie

Świetle

W niewypowiedzianym wierszu szukaj mnie

Na wzgórzu za domem

Tłum. Joanna Bocheńska

Śmierć domu

Tutaj, pomiędzy sosnami był dom
Spalił się, stał się popiołem
Popiół wiatr rozsypał
Nie pozostali ani ludzie, ani wspomnienia,
Ani kłótnie, ani nadzieja
Spychacz zatarł wszystkie ślady, wyszczotkował
W tym miejscu wiośnie kończy się trawa

Bezgłośny i ciepły
Taki sobie dom
Pewnego grudniowego wieczoru
Odszedł oddając swoje ciepło
Jak ja
Śliwa w ogrodzie też jest zdziwiona
Tutaj, pomiędzy sosnami był dom

Tłum. Joanna Bocheńska

Samolot z Kolonii do Paryża

Jestem w samolocie relacji Kolonia–Paryż
Na zewnątrz jasnogranatowa pustka
W środku – motoru kołysanka
I do szpiku kości przenikająca mnie samotność
Powinienem być teraz w domu, w swoim łóżku
Ani drogi, ani namiętności, ani wiersza
Wsluchując się w odgłos deszczu
Nie mogę spać

Nagle jasnogranatowa noc została potargana
Pod nami niczym morze, które rozsypuje swoje perły
Paryż bez krańca
To miasto było piękne w latach mojej młodości
Pełne miłości, namiętności, wierszy, obrazów
A jednak teraz jestem smutnym podróżnym
Z podzielonego, zranionego kraju
Wygnaniec, który wywozi swój ból

Tłum. Joanna Bocheńska

Miłość

Czym jest miłość, ciepłem rąk i spojrzenia
Czym jest miłość, z serca przychodzi, jest pieśnią
Deszczem roszącym rozgrzaną ziemię lata
Liściem i wiatrem
Miłość jest wolnością
Zarówno kroplą jak i morzem całym

Tłum. Joanna Bocheńska

MEHMED UZUN¹

Jestem rzeką, Tygrysem.
Tygrysu głosem.
Spojrzeniem historii, sercem człowieczym.
Początkiem, narodzeniem, istnieniem.
Raju rzekami, bratem Arasu, Zapu i Eufratu,
Torą, Biblią, Koranem,
Jestem Adamem, Abrahamem, Noem,
Potopem, górą Cudî i Herekol
Białym gołębiem, liściem zielonego oliwnego drzewa,
wskrzeszeniem, życia powtórnym narodzeniem.

Czas, wczoraj, dziś, jutro. Czas płynie,
Wędruje, z wczoraj do dziś.
Dźwięk smutku, sen, marzenie. Czasu przedstawienie, krwi i epok krążenie.
Zielony, niebieski, żółty. Czerwony, kolor krwi.
Kolor czasu, wczoraj i dziś.

Silna miękkość, melancholijna radość, wysoka nizina.
Jestem głosem, głosem wiatru,
Śniegu i deszczu, ziemi i grzmotu.
Płynąca złocistość wraz z gwiazdami do snu mnie układa,
Wraz z żółtymi promieniami słońca wstaje.
Jestem błękitny, niczym nieba sklepienie, spokojny, wrażliwy.
Jestem zielony niczym wiosna, zakochanie, nadzieja.
Jestem szary jak kamień, smutny, z pochyloną głową.
Jestem czerwony niczym zniszczona i poraniona ziemia.

¹ Fragment liryczny pochodzi z książki *Hawara Dicleyê* (Wołanie rzeki Tygrys), Avesta, Stambuł 2002.

Jestem smutkiem; śmiercią i losem mieszkańców Botanu².
Jestem szczęściem; życiem, które się na mezopotamskiej ziemi rodzi.
Bólem jestem; tęsknotą opadającą w ślad za tymi, którzy domy swoje porzucili.
Miłością jestem, która pozostaje, po miłości latach, epokach,
Cywilizacjach, człowieku.

Jestem arką, tratwą, Noego, Ksenofonta.
Salahaddina, Eziza, Miro. Od góry Cudî aż do Niniwy,
Od Babilonu aż do Basry.
Kraj kraj, naród naród, język język. Moment moment.
Żołnierz, szabla, strzała, tarcza,
Koń, bydło, stado.
Tytoń, oliwka, jedwab.
Wojna, spór, pożar, upadek.
Obrażony, napięty, zdziwiony, podejrzliwy, ze złamanym sercem, rozwalony,
utracony, martwy.

Jestem rzeką Tygrysem, mową niemych, milczących głosem.

Tłum. Joanna Bocheńska

²Historyczne kurdyjskie księstwo leżące na pograniczu dzisiejszej Turcji i Iraku.

ROJEN BARNAS¹

Didzle² i Eufkrat

I. Dwie nimfy

U zarania niewiadomego czasu
Kiedy czas jeszcze obojnaczy
Nosił w sobie brzemień ciemności i światła

Z nieokreślonej strony
Z wnętrza
Nadleciały dwa gołębie

Szybowały w przestworzach wysokich i szerokich
Nurkując w dół niczym błyskawica
W wybranej chwili
Wylądowały na ziemi
Zrzucając gołębi strój

Dwa gołębie zamienione w nimfy
Dwie nimfy
Dwie dziewice
Dwie wróżki
Bliźniaki jednojajowe
Zaczęły przyglądać się ziemi rozpostartej
Ze wzniesieniami i równinami, zagłębieniami i dolinami
Z wysokimi górami i głębokimi wąwozami
Które zastygły dookoła

¹Wiersze pochodzą ze zbioru *Milkê Evînê*, Wêşanên Nûdem, Stockholm 1995.

²Chodzi tu o rzekę Tygrys nazywaną Dicle (czyt. Didzle) przez Kurdów i Turków.

Zachwycone,
Uradowane,
Zadziwione,
Tańcząc
Dołączyły do korowodu
Śpiewając
Pieśń ożywiła taniec
Korowód zaś pieśń udoskonalił
Szmer ów opadł na ziemię i wznosił się pod niebiosą
Matka bliźniaków
Ciemności i światła
Zmorzona wysiłkiem narodzin
Słyszając pieśni i taniec omdlała
Spała
Ciężar swój niosąc
I wydając na świat dwa bliźniaki
Ciemność i światło
Jeden za drugim
Ale tak różne od siebie
Nietożsame
I niebędące razem

Pieśń rozkwitła
A korowód wrózek
Trochę jeszcze rozgrzany
Trochę jeszcze weselszy
Od lekkości światła

Korowód sam dla siebie i sam sobie panem
Północ i południe z góry i z dołu
Z boku prawa i lewa
Bez czoła i końca
Bez tego co dookoła
Zaczęto

Gdy nimfy mocniej zaróżowione
Z gromu przestrzeni
Z zimna i ciepła
Wytrysnęły dwa źródła
Ramię w ramię

Zrodzone z czasu bez początku
Wciąż w korowodzie i śpiewie
Zdążają do końca czasu bez krańca

Opowiadacz nie opowie legendy
Jak to dwie nimfy bezdzietne
Swoim imieniem nazwały obu nowo narodzonych
Jednego Eufrat, a drugiego Didzle

Tłum. Joanna Bocheńska

II. Mezopotamia

W objęciach Eufratu i pod pachą Didzle
Ziemia zieleniejąca dookoła
Stepy i równiny, wąwozy i wyżyny
Z wysokimi górami i głębokimi kotlinami
Ziemia do głębi płodna
Ziemia w swej szerokości dobrodziejka

Przyroda jest tu słodyczą
Kolebka z miłością i tkliwością
Kołysała dziecko cywilizacji
Rodziły się i powstawały w niej narody
Narody, które odcisnęły swe piętno
Na ludzkiej wiedzy
Ale wciąż nikt nie wie
Dokąd poszły
I skąd przybyły

Tłum. Joanna Bocheńska

III. Bogactwo

W objęciach Eufratu i pod pachą Didzle

Miłość jest ciepła,

Kochanie;

Głębokie, zgrabne i długie

Niebo szczęśliwe i bogate

Spośród darów nieba

Ziemia jest płodnym łonem

Płynącym z umiłowaniem

Przybyliśmy z nieba

– Kurdowie –

Albo

Jakoś zrodziliśmy się z zieleniejącej gleby?

Kiedy... jak... dlaczego

Znaleźliśmy się na tej ziemi?...

Nie ma nikogo, kto dałby odpowiedź

I niech historia też nie mija się z prawdą.

Coś wiadomo

Jesteśmy tutaj

Od początku nienazwanych czasów

Obroty tej ziemi uczyniliśmy miejscem do życia

A to schronienie – bogactwem

Poświęciliśmy się temu

Od prostego korzenia.

Tłum. Joanna Bocheńska

JÎLA HUSEYNÎ¹

Śmierć dnia

Kiedy opadają płatki róży
I płacze słowik
W tym czasie
Umiera dzień
Świat przyobleka się w czern
Zamiera rzeka
Rozpęka się serce pola
A jego usta wysychają
Gdybyś mógł widzieć jak ziemia
Bije się po głowie

Po śmierci każdego zakochanego
Płacze smutny zakochany
Składając bukiet kwiatów
na mogile swej miłości.
Ale...
Kiedy umarło moje serce
Nikt o tym nie wiedział
I żaden człowiek nie uronił łzy
Po moim sercu
Tylko schwycono mnie za ręce
I moje ciało bez serca
Wstawiono w taneczny korowód

Tłum. Joanna Bocheńska

¹ Wiersze pochodzą z wydania *Mirina Rojê* (Śmierć dnia), Avesta, Stambuł 2006, w tłumaczeniu na dialekt kurmandzi Dilşa Yusuf.

Świadkowie

Pewnego dnia
Pola, kwiaty, drzewa i ptaki
Zdumiały się
Słyszac szlochanie dnia
Róża okoliła płatkami
swoją głowę
wszyscy razem zebrali się
wokół Dnia
pozdrawiając go pytali siebie nawzajem
co się stało?

Dzień westchnął
I ręką wskazał na wąwóz
W którym...
W łąkowych objęciach kwiatów
Jeden z koni złotokopytnych
Najpiękniejszy z nich
Z zakrwawioną szyją
Leżał rozciągnięty na ziemi
Pola, pustynie, kwiaty i trawy
Wszyscy płakali razem

Tłum. Joanna Bocheńska

Szorstka chusta mojej matki
Nie chce porzucić mojej głowy
I mówi
„Jestem twoją babcią”.
Możliwe, że ona też
Jest spadkiem po swojej babci
Pozostawionym
Natomiast moja głowa
Otworzyła okno
W stronę nieba
Chce by pewnego dnia
Słońce stało się jej gościem
A nocą księżyc i gwiazdy

Czarne okulary
Pozostały mi
Po mojej matce
Mówią
„Świat jest tym co możesz zobaczyć”
Z każdym grzmotem chmury
Iskry setek pytań
Powtórnie i od nowa
Lecą z moich oczu

Tłum. Joanna Bocheńska

Szczęście

Staralam się
Cię poznać
I przedstawić innym
Żelazna laska w mojej dłoni
Nie ma takiej
ulicy, wsi i miasta
Gdzie bym nie szła po twoich śladach
Nie było nikogo kto wskazałby mi adres
Przebiegałam równiny, pustynie i góry
I nigdzie cię nie znalazłam
Swoje morza
Płomiennym oddechem
Uczyliłam parą
I nigdzie cię nie spotkałam

Zgnębiona, zmęczona
Z sercem pełnym bólu
Od smutków biedaków
I ran ciał zranionych
Patrzyłam dokładnie
Śmiali się ze mnie
„Szczęście?!
To, czego tak szukasz,
Było dzieckiem.
Kiedy się urodziło,
Obcięto mu głowę”

Tłum. Joanna Bocheńska

Wołanie

Po starej bajce
Po długim śnie
Głos świerszcza
Dobiega wraz z dźwiękiem sazu²
Ach...
Rozumiem świerszcza
Nie...
Milczenie
Wcale nie jest znakiem zgody przyjaciele

Zerwijcie zasłonę
trzeba ubrać maski
I pozostać
Nabrać sił i odejść
Jeśli wrócimy
Jeśli wrócimy
Kto
Da lekcję
Ojczyzny
Zmęczonym dzieciom jutra?
Kto siłę wołania
Zdoła
Ofiarować świerszczowi?

Tłum. Joanna Bocheńska

²Instrument strunowy używany na Bliskim Wschodzie.

NAHÎD HUSEYNI¹

Czara z Arymanem

To jest inna pora roku
Ode mnie pochodzi
Pora zimna i gorąca
Głos we mnie
Wołaniem i krzykiem się staje

Tym razem
Od wody zacznę
Może deszcz
Rozbije talizman moich złudzeń

Tę porę roku zadusiła własna susza
Moja dusza sączy oddech śmierci
Wiruję

Jeden... dwa... trzy...
Jeden... dwa... trzy...

Ja i złudzenie
Tańczymy trzymając się za ręce
I horyzont wychodzi nam na spotkanie
Nie czerwień to, nie zieleń
nie żółć, nie biel²

¹Wiersze pochodzą z archiwum poetki. Przy ich tłumaczeniu korzystałam także z wydania *Şevêk bi Şeytên re*, Avesta, Istanbul 2007 w tłumaczeniu Dilşa Yusuf.

²Wymienione tutaj kolory to narodowe kolory kurdyjskie występujące między innymi na fladze kurdyjskiej.

Zaczyna się inny czas
Pora barwnego kłamstwa
Pora nadgniłych miłości
Pora opadłych zakochanych

W ciele tego czasu Szatan
Wznosi się i wpada w ekstazę

Niech będzie, rozpocznę od Szatana
Może to Szatan
Stanie się alfabetem mego pokajania

Biję pokłon
Przed płomieniem mojego z Szatanem wirowania
Chłód warg u brzegu wulkanu
I wulkan z ustami przytkniętymi do lodu

Biję pokłon
Przed obelgami
Pora czyszczenia czystości
Słowo „pokajanie”
Wypada spomiędzy stron

Zostaw mnie...
Zostaw mnie...
Może związana na węzeł z Szatanem
Ocaleję z cyklonu potępień

Rozbijam butelkę nocy
To wirowanie... wirowanie

Zostaw mnie
Niech moje oczy przyzwyczają się
Do złudzeń horyzontu tej mglistej pory
Niech siebie, duszę wydam
Na spalenie
Na taniec i całowanie szatańskich ust

Spójrz
Jak walę w bramę pory zakochanych
Tłukąc zakazy schadzek

Miłosny tryktrak
Postawiłam nań całe moje szczęście

Niech będzie, zacznę od miłości
Miłość
Ta pora i zieloność
Granic czystości i grzechu
Jest zapisana
Smakiem nocy mojej i Szatana

Jeden... dwa... trzy...
Jeden... dwa... trzy...

Wraz z Szatanem
Rozbijamy butelkę dnia
To wirowanie... wirowanie...

Smak grzechu w oczach Szatana
Faluje w szklance w moim ręku
Wypiję ją
A obraz zakochanych
Zawieszę na granicy smakującej grzechem

Biję pokłon grzechowi
Czystość złocistych pór roku
Porzucam
W objęciach Szatana w ciągu jednej nocy

Zostaw mnie
Zostaw mnie

Noc złudzeń, poezji i Szatana
Wprawia moją duszę w wirowanie
Rozbijam butelkę honoru

Jeden... dwa... trzy
Jeden... dwa... trzy...

To wirowanie... wirowanie

Wino wypija mnie na czerwono
Wiersz pisze mnie zielenią, a Szatan
To ja i piękno we mnie
Jestem ogniem
I pokłon składam ogniowi i sobie

Zostaw mnie
W milion lat po Ewie
Udręczona prawami Adamów³
Wznoszę toast z Szatanem

Niech upojenie wyniesie mnie z tego cyklonu
Niech po tamtej stronie bytu
Pijane fale duszę bezbronną
Na werandę błękitną wyniosą.

Tłum. Joanna Bocheńska

³Adam – imię, ale też „adam/adem” znaczy w języku kurdyjskim „człowiek, mężczyzna”.

Ulica

Zaułki i uliczki przebyte i nieprzebyte
Zmęczyłeś
I nie dotarłeś do drzwi mego zakochanego serca
Teraz kiedy przyszedłeś
Bardziej stary od polityki
Bardziej bezwolny od miłości
Bardziej pośpieszny od wieku
Cóż mogę ci dać
Oprócz żdźbła siwego włosa i wspomnień
Które zanurzają mnie
W ból owej daremnej nocy

Przyjdź do najbardziej piekielnego z moich rajów
Daruję ci
Ogień twojego przeklętego raju
Los jest spóźniony
Opadanie liści i wiosna
Stary oszołomiony Cygan
Los jest spóźniony
Wiosna to uparte kłamstwo
Jesień – zimna prawda

Gubię się
w oszołomieniu ulicy
i nie wracam
ta ulica
pełna jest godzin zmarłych
wskazówka zegara
wypisuje śmierć
teraz, kiedy przyszedłeś nie odchodź
nie odchodź, niech moja droga nie odwraca się ode mnie

ulica umyka, a ja nie wracam z mojego wygnania w czasie
nie odchodź, niech miłość i zdumienie nie odwracają się ode mnie
nie pozostaw mnie ulicy bez końca
na tym przystanku
nikt na mnie nie czeka
nie odchodź
niech moja wyobraźnia
nie zginie z braku rozwiązań losu

ulica umyka
a ja w nocy o zapachu bazylii
płaczę za marzeniami

nie odchodź
teraz kiedy przyszedłeś, nie odchodź
nie pozwól
by wiersz mnie zgubił

Tłum. Joanna Bocheńska

Przerwany sen

Tej nocy przystrojonej w miłość
Zamknąłeś powieki
Ślepy, ślepy
Splotłeś moje włosy z nocą

Skierowałam się w stronę brzegów nocy
Która zatoczyła koło wokół moich pragnień
Wąż zwinął się⁴
Na źrenicy mego oka
Przerwał mi sen

Przerwał mi sen
Brzeg nocy przystrojonej w miłość
Nie był spokojem spoczynku
Po grze szalonych fal

Ich ręce
Nie dotarły do splotu moich włosów z nocą

Noc
Była rzeką burzliwą i blagierką
Fikającą koziołki
To nie ona jest tą
Która mnie mogła od razu zaślepić
To nie ona
Mogła związać mnie z kosmykami moich włosów
Spętać połyskliwym wzrokiem gwiazdy

⁴Zarówno koło, jak i wąż pochodzą z symboliki jezydzkiej (mniejszości religijnej zamieszkującej na Bliskim Wschodzie). Wedle relacji dziewiętnastowiecznych podróżników, gdy ktoś zatoczył wokół jezydy koło, w ten sposób go unieruchamiał. Koło symbolizowało w tej tradycji wszechświat i żadnemu jezydzie nie można było naruszyć jego obwodu.

Przerwał mi sen
Wzrok gwiazdy
Na czerni oka, w oczach nocy
Płakał ogień
Krople łez
Stawały się czerwonymi rybami i opadały
Połykane przez fale

Kolor włosów
Wyciągnęłam z pucharu Dionizosa
W miłosnym słowniku nocy
Odwróciłam się plecami do światła gwiazdy
Oszukańcze upojenie bezsenności
Moja świadomość była nocą czarną jak smoła
Przerwała mi sen
Wywołując żal za istnienie

Moje istnienie
Było kryształowym wzrokiem
Podniosło głowę dzięki snowi kamienia⁵
Łapiąc oddech nocy
W kącie przerwanego snu

Noc
Dochodził od niej zapach ziemi
Pijaństwo rąk Dionizosa
Smolistość jego oczu
Poddały się kryształowemu wzrokowi gwiazdy
Przerwała mi sen

⁵ „Sen kamienia” – tytuł wydanego pośmiertnie (1993) zbioru znanego kurdyjskiego poety z Iranu Swaray Elxanîzade.

Złożyłam głowę na białych kolanach nocy
Jakież tam były gwiazdy
Wypadające z moich połyskliwych włosów

Włosy były zaspanym miastem
Drzemiącym w świetle poranka
Sen patrzył poprzez noc, która go przerwała
Sen
Nie był spokojem spoczynku
Ani też nie rozplótł więzów moich włosów z nocą

Był tylko takim snem,
Którego sen przzerwano
Podczas nocy przystrojonej w miłość
Miał wiadomość o uduszeniu fal
Dmuchał na wzrok gwiazdy
Chwalił samego siebie
Był tylko takim snem,
Którego sen przzerwano
Rozbił upojenie moje i nocy

Wina nocy
Była odkupieniem moich grzechów
Stłukła się stłukła
I jej dźwięk
To był tylko ten sen
Jego ręce nie dotarły ani do włosów Dionizosa
Ani jego usta nie napiły się z pucharu
Ani też nie mógł związać połyskliwego światła gwiazdy

Był tylko snem, którego sen przzerwano
Przer... wa... no

Tłum. Joanna Bocheńska

BAHAR HUSEYNÎ

Ziemia

Jestem tutaj.

Jesteś tam.

Jesteś tam.

Jestem tutaj.

Geografia była początkiem stworzenia

Mnie i ciebie

Na świecie.

Tłum. Joanna Bocheńska

Podobny do

Zawsze jest we mnie ktoś taki jak ty
W oknie
Przez które dochodzi zapach obcego kraju
Na ulicy, która nie jest pełna wierszy

Ale ty we mnie
Nie czekasz
Odchodzisz i ja
Aby cię odnaleźć
Szukam
Śniegu, deszczu, pyłu i
Wiersza

Tłum. Joanna Bocheńska

Podróż

Podróż, niepokoję się o ciebie
Powiedział i silnie ścisnął moją rękę
Powiedział i rękę moją silnie ścisnął

Miasto
Podniosło głowę
Założyło torebkę na ramię
Zanuciło pod nosem piosenkę
I
Krople deszczu
Zasiało w mojej sukience
Wiersz ubrał wysokie buty
Dostałam narcyza z rąk zagubionego włóczęgi
Gwiazdy
Podparły brodę rękami
Posyłając pocałunki pustyniom moich objęć
Liście
Zamieniły się w ćmy
Wirujące wokół mego parasola
Byliśmy na odległość
Dwóch filiżanek i twego zapachu

Jaka podróż, jak zwykle niepokoję się o ciebie
Powiedział i silnie ścisnął moją rękę
Powiedział i moją rękę silnie ścisnął

Tłum. Joanna Bocheńska

Zmęczenie

Z tej strony
Udaję, że nie wiem
Rozpływa się w bieli na naszym krześle
Deszcz
Pisze po tym wierszu i
Ty po tym wierszu piszesz
I miasto z jego zawrotem głowy
Powtarzamy się
Z naszym
„dzień dobry”
i
„to super”
Kręci się w głowie
A jeśli unieść zasłonę
Ty oddalasz się ode mnie
A ja od ciebie
Dzień dobry
To super
Nasze podwórka pełne są
Zamkniętych drzwi
grajków
uderzających w struny ust wołaniem
Śmierć
Jest grajkami
Którego wołanie stłumiono

Tłum. Joanna Bocheńska

Ty wiersz

Chłód w moich rękach

Początek jesieni

Napiszę, że jesteście

Liść jesienny, który się śmieje

Wojną jesteście ty

Moja głowa na twym ramieniu

A wiersz jest zawrotem głowy tego miasta

Jakiejś mnie, która tęskni za tobą i

Jakiegoś ciebie, który nie tęskni za nikim oprócz mnie

Krajem jesteście ty

A ciężkie i bezsensowne wygnanie siedzi obok mnie

W kinie, teatrze, kawiarniach

Tłum. Joanna Bocheńska

JANA SEYDA¹

Twój śmiech

Kiedy się śmiejesz
Pada deszcz
Biorę swój parasol
I wyprowadzam się*
Do suchego kraju

*W tym kraju nie ma deszczu
Mój parasol
stoi jeszcze otwarty
Niczym cygańskie namioty

Wywróciłam na lewą stronę ubrania, uderzyłam w bębny i modliłam się
Czy mam prosić obłoki
Czy też zwrócić się do twojego śmiechu?

Tłum. Joanna Bocheńska

¹Wiersze Jany Seydy pochodzą z dwóch zbiorów: *Şeva Dawî*, Avesta, Istanbul 2000 i *Ber Êvarî*, Avesta Istanbul 2007.

Ręce

Jeśli podnieść dwie ręce,
Staję się statkiem żaglowym
Jeśli dwie ręce przynoszą morze,
Staję się zapomnianą łódką
Jeśli dwie ręce ściągną pożar,
Staję się kobietą

Tłum. Joanna Bocheńska

Kolor

Śnieg jest kolorem mojej rany
Kolorem mojej krwi,
Która we śnie wypływa...

Śnieg jest kolorem mojego oddechu
Kolorem ręki, która każdego poranka
Budzi moje włosy...

Śnieg jest kolorem mojej łzy
Która po kryjomu
Kapie na moje palce...

Śnieg jest moim kolorem
Kiedy jesteś bardzo daleko.

Tłum. Joanna Bocheńska

Samotność

Idę
Moje oczy, kamień za kamieniem
Mierzą ziemię

Schylona
Dorosłe dziecko
Na ulicach bezdźwięcznych
Szukam oddechu mojej matki

Nie ma nikogo
Żadnego głosu
Oprócz
Mojego serca

W mroku bezsenności
Kradną mi
Szczęśliwość kolorowych snów
Szukam ciepła
Ale za każdym razem
Chłód mnie pokrywa

Wymykają mi się litery
A tobie mój niepokój
Dni
W pył przemieniane

Tłum. Joanna Bocheńska

Mijający dzień²

Każdy dzień
Czeka na kobietę
Żeby jej włosy
Za pomocą swoich oczu
Zmoczyć

Każdy dzień
Myje
Swoje ręce z deszczu
Osusza jej spojrzenie
I
Zabija się
U jej stóp

Tłum. Joanna Bocheńska

²Użyte w tytule słowo *rojbuêr* (dosłownie „spędzanie dnia”) jest być może nawiązaniem do słowa *şevbuêrk* („noce spędzane na opowiadaniu baśni”), jak też do pozdrowienia *rojbiêr* oznaczającego „dobrego dnia”.

Most² losu

A więc muszę wybrać jedną z dróg, na rozwidleniu mojej podróży
Drogę ostateczną albo miłość na zawsze!
Miłość hen, hen aż po sam kres,
Miłość wprowadziła się do mojego losu
Spośród zakochanych to mnie wybrała na przywódcę!
Kilka moich radości, które są pięknem mojego kraju
Poezja mojego domu i
Słowa, są moim jasnym pokojem i
Litery, one są oknami przed którymi siedzę i
Dokąd mogę, spoglądam przez nie na ciebie!

Tłum. Joanna Bocheńska

¹Niniejszy cykl wierszy Mahabad Qaradagî pochodzi ze zbioru *Hêşûy Eşq*, Aras, Erbil 2004.

² tradycji muzułmańskiej istnieje obraz mostu prowadzącego do raju nad otchłanią piekieł (tzw. As-Sirat). Jest on cienki jak włos i ostry jak brzytwa. W tradycji irańskiej i zoroastryjskiej jest to tzw. *činvat*.

Most złudzeń

Postanowiłam, odchodzę
Przekroczę ten most
Który nie łączy już tamtej strony mnie z tą moją stroną
Po tej stronie szczęście nie jest przyjacielem!
Nie zabawia nas!
Po tamtej stronie lśni ocean!
Dokąd sięgnąć wzrokiem pomyślność i świeżość rosy
Szczęście zaprzyjaźnione i
Jak dzieci razem w nie gramy
Postanowiłam, odchodzę!
Wybacz mi, że odchodzę bez ciebie!
Lecz bądź pewien, że kiedy odejdę, zostawię siebie przy tobie!
Odchodzę bez ciebie! Przekroczę ten most
Porzucając i ciebie i siebie!

Tłum. Joanna Bocheńska

Most danego słowa

Nie rozumiem twoich słów, które tak bezpośrednio
z łatwością wypowiadasz do mnie
tylko i tylko pojmuję słowa
których jeszcze nie wypowiedziałeś
i których nigdy do mnie nie powiesz
te słowa, które są pismem pewnej umowy i
wiążą nas oboje!
te słowa,
które nigdy nie staną się kajdankami i
nigdy nas nie spętają!

Tłum. Joanna Bocheńska

Most żalu

Żałuję tych chwil, które jeszcze nie minęły,
Tych dni, które pewnego dnia przychodzą
I zachodzą, jakby ich nigdy nie było!
Żałuję tych moich przyszłych lat
Które defilują przede mną niczym most przeszłości!
Nie żałuję tylko tych chwil
Które prędko przeskakują po nierównościach życia,
Tego, co uczyniłam, choć powiedziano mi: nie czyn
Tych słów, które były tabu,
A które wypowiedziałam!
Żałuję każdego życia
Oprócz tego, którym żyłam!

Tłum. Joanna Bocheńska

Most nieszczęść

Każda droga prowadzi przez ten most,
A ów most nie prowadzi do żadnego miejsca w życiu!
Wyspa pośrodku głębokiej jamy!
Ocean z ognia!
Most złudzeń
I żalu,
Zdradzonych umów,
Gorzkiego losu!
Most tego co stracone
I złożone do grobu,
Ze spalonych resztek
I zniszczenia
Most czynów i chwil
Anfal³! Most nieszczęść!

Tłum. Joanna Bocheńska

³Anfal – kampania przeciwko ludności cywilnej przeprowadzona z rozkazu Saddama Husajna w 1988 roku. Na miejscowości Halabdzja i Kala Diza zrzucono bomby chemiczne, zabijając lub doprowadzając do exodusu setki tysięcy ludzi.